



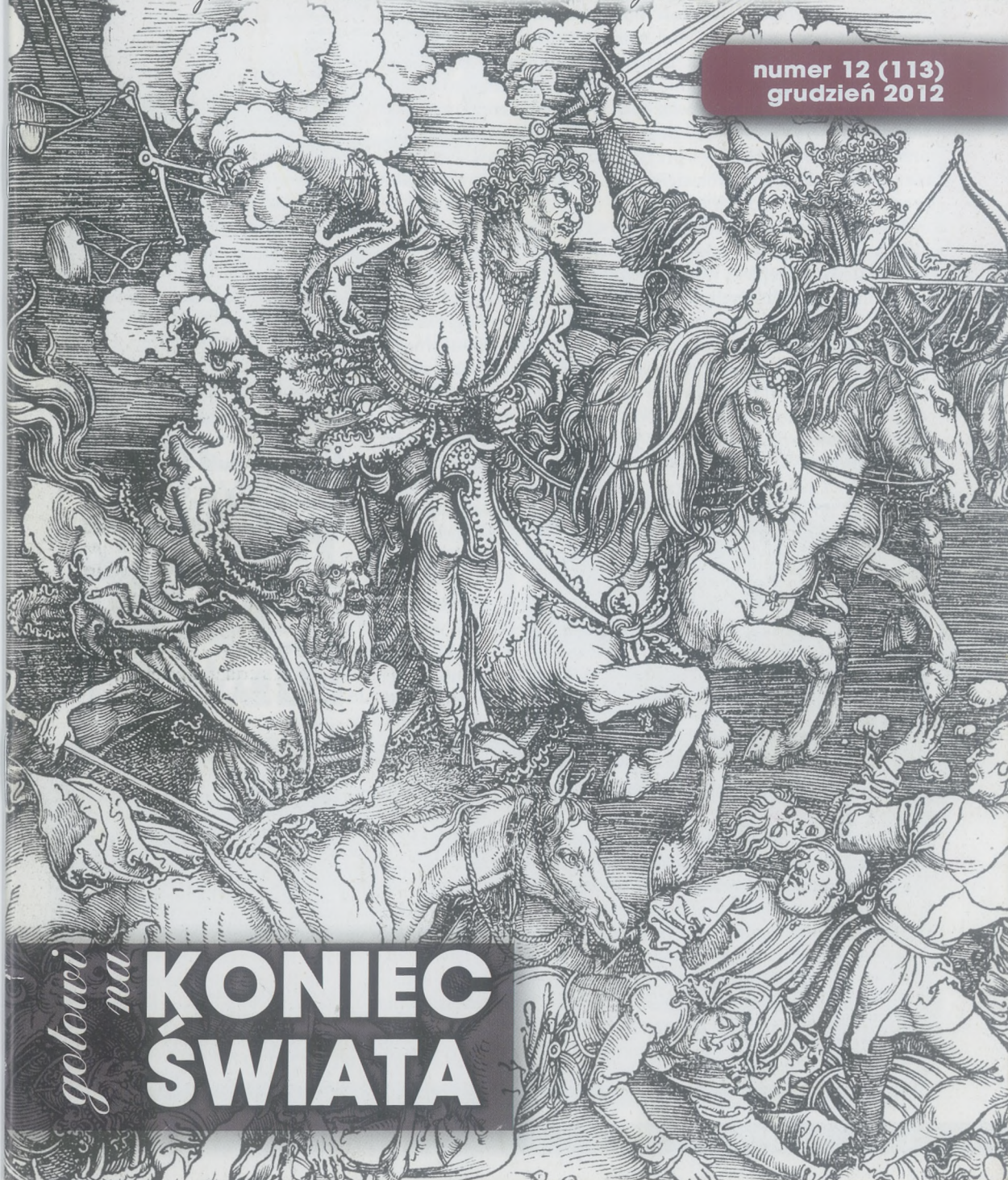
Rozmowa na **Rok Wiary**
z Biskupem Piotrem Libera

s.4

Misericordia

Biuletyn Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim

numer 12 (113)
grudzień 2012



gotowi
na

**KONIEC
ŚWIATA**

AGNIESZKA PRZYBYSZEWSKA

Gotowi na koniec świata?

Pan Jezus nie przyszedł na świat, by go potępić! Pan Jezus przyszedł na świat po to, by go zbawić! Bóg nie chce śmierci grzesznika, chce jego zbawienia. To jest wielka sprawa, która zaprzęta myśli i czyny wielkiego i potężnego Boga - sprawa ratowania dusz nieśmiertelnych. Ludzkość ma być zbawiona przez Tego, który jest Głową, a my na ziemi mamy obowiązek pomagać innym w drodze do zbawienia. Dlatego powinniśmy współpracować z łaskami, które nieustannie zsyła na nas Bóg. Dlatego mamy modlić się za bliźnich i za świat cały. Gdybyśmy zrozumieli jak wielką miłością ogarnia nas Bóg, jak bardzo jesteśmy kochani przez Matkę Bożą, tę, która przyjęła na siebie radość i cierpienie, by dać ludzkości Wybawiciela, jak bardzo jesteśmy kochani przez Aniołów i świętych i gdybyśmy wszyscy odwzajemniali tę miłość - to nasze życie byłoby rajem na ziemi. Lecz tak nie jest i dlatego ludzkość ma wiele do uczynienia. Ten Raj - nowy Eden jednak kiedyś nadejdzie. Koniec tych czasów. Czy będzie to dzień obliczony przez starożytnych Majów? Tego nikt nie wie. O dniu tym nie wiedzą Aniołowie, ani nawet Syn, lecz tylko Bóg. Każdego dnia oczekujemy na ten dzień - dzień Paruzji - ponownego przyjścia Pana Jezusa w chwale. Bóg ukrywa przed nami swoją Chwałę, bo wie, że nie bylibyśmy w stanie - będąc grzesznikami - jej znieść. Gdyby ktoś ujrzał choć isierkę Jego majestatu, padłby nieprzytomny. Dlatego nawet prorocy odwracali swą twarz, by nie umrzeć. Jezus zapowiada, że ujrzymy Go w chwale i nie pomrzemy. Chyba, że Ci, którzy odrzucają Boga i Jego Miłość.

„A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują” (Hbr 9,28).

Każdego dnia mamy być gotowi na ten dzień. W Adwencie jest wiele możliwości, by się przygotować: rekolekcje, dobre czyny dla innych, dobra spowiedź, przebaczenie sobie i bliźnim, rozpalenie w sobie Miłości, poznawanie Boga przez modlitwę, czytanie Biblii. Bądźmy gotowi, by nas ten dzień nie zaskoczył jak złodziej...

Spis treści

Od redakcji...	2
Wydarzyło się...	3
Rozmowa na Rok Wiary	4
Gotowi na koniec świata?	8
Roratnia świeca	10
Rekolekcje adwentowe	11
Jak odnaleźć Boga?	12
Czas na Akcję	14
Święta Barbara	16
Co warto wiedzieć o NaProTechnologii?	18
Zagrożenia duchowe cz.2	22
List do równieśników	25
Pierogi wigilijne	27
Modlitwa Eucharystyczna	28
Co możemy zrobić dla Ojczyzny	30
Kalendarz parafialny	31



Misericordia

Biuletyn Parafii Miłosierdzia Bożego
w Ożarowie Mazowieckim

— przeznaczony do użytku wewnętrznego

Redakcja: Iwona Celińska, Katarzyna Janus, ks. Grzegorz Kalbarczyk SAC, ks. Przemysław Krakowczyk SAC (koordynacja projektu), Grażyna Lipska-Zaremba (korekta), Agnieszka Przybyszewska (redaktor naczelna), Rafał Zaremba

Skład i łamanie: Krzysztof Woch

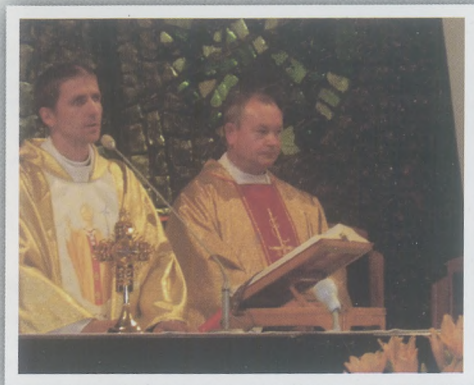
Fotografie: archiwum Redakcji

Adres Redakcji:

Redakcja „Misericordii”
Parafia Miłosierdzia Bożego
ul. Poznańska 183
05-850 Ożarów Mazowiecki
e-mail: redakcja@misericordia.media.pl
www.misericordia.media.pl
tel. 22 722 10 88

Radio Misericordia:
misericordia.media.pl
radio@misericordia.media.pl
tel. 22 733 82 04

Wydarzyło się...



22 października, w liturgiczne wspomnienie bł. Jana Pawła II, podczas Mszy św. o godz. 18.00 miało miejsce uroczyste wniesienie do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim relikwii (częsteczka krwi) bł. Jana Pawła II. Relikwie zostały nam podarowane przez J.E. ks. Kard. Stanisława Dziwisza na zakończenie X Pieszej Pielgrzymki do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. Michał Dłutowski, projektant znajdującego się przed sanktuarium w Ożarowie pomnika Jana Pawła II. Ks. Prof. Marian Kowalczyk SAC wygłosił natomiast okolicznościowe kazanie. Po Mszy świętej wysłuchaliśmy koncertu „Mistyka i Muzyka” w wykonaniu artystów scen warszawskich. W uroczystościach wzięli udział także przedstawiciele Miasta i Gminy Ożarów Mazowiecki, z Burmistrzem Pawłem Kancierzem na czele. Na zakończenie przeszliśmy procesyjnie (ze śpiewem Barki) pod pomnik bł. Jana Pawła II. Tu miał miejsce Apel Jasnogórski. Przed rozesłaniem wszyscy wierni mogli po raz pierwszy ucałować relikwie bł. Jana Pawła II, które odtąd na stałe pozostaną w naszym sanktuarium.

26 października rozpoczął się remont w salach parafialnych i w pomieszczeniach świetlicy. Zostały wymienione wszystkie okna, dzięki czemu zmieniła się nie tylko estetyka pomieszczeń, ale i znacznie podniosła się temperatura, co jest niezwykle ważne z racji zbliżającej się wielkimi krokami zimy. Zakończył się też remont łazienek, które służą dzieciom i personelowi Świetlicy Socjoterapeutycznej. Remont łazienek został współfinansowany przez Urząd Gminy Ożarów Mazowiecki, który fundusze na ten cel pozyskał z organizowanego balu charytatywnego oraz przy współpracy sponsorów.

W nocy z **27 na 28 października** młodzież naszej parafii wraz ze swym opiekunem ks. Radosławem Wileńskim SAC oraz br. Grzegorzem Żochowskim SAC brała udział w czuwaniu młodzieży na Jasnej Górze.

28 października, z racji kończącego się tygodnia modlitw za misje, gościliśmy w parafii Siostry Misjonarki Apostolstwa Katolickiego, czyli Palotynki. Siostry niezwykle barwnie i ciekawie przybliżyły sprawę ewangelizacji Afryki oraz bliskiego Wschodu. Siostry gościły w naszej parafialnej wspólnotie także we środę 24 października. Modliły się wraz z nami modlitwą Różańcową w intencji misji, ubogacając ją pięknymi śpiewami pochodzącymi z Afryki.

28 października Tej niedzieli po raz pierwszy mogliśmy podziwiać blask naszej posadzki w górnej części świątyni. Prace konserwatorskie trwały blisko tydzień. Całość sfinansowana została z ofiar składanych na tacę oraz dobrowolnych ofiar parafian. Wszystkim składamy sedeczną Bóg zapłać!



2 listopada, podobnie jak przed rokiem, wyruszyliśmy o godzinie 19.00 w procesję zaduszej na cmentarz w Ołtarzewie. Z modlitwą różańcową na ustach, świecami i pochodniami w dłoniach pragnęliśmy ulżyć w cierpieniach duszom tych, którzy zakończyli już ziemskie pielgrzymowanie. O godz. 20.00 w kaplicy cmentarnej wraz ze wspólnotą Seminarium Duchownego i miejscowymi parafianami uczestniczyliśmy w Eucharystii, którą w tym roku sprawował i homilię wygłosił ks. Dariusz Walasek SAC.



O SMS-ach od Boga, wierze w Jezusa i Kościele płockim z ordynariuszem tej diecezji

ks. bp Piotrem Liberą
rozmawiają Agnieszka Przybyszewska
i ks. Przemysław Krakowczyk SAC

Przeżywamy ogłoszony przez Benedykta XVI Rok Wiary. Patrząc na społeczeństwo i coraz częstsze przypadki apostazji można odnieść wrażenie, że bycie wierzącym przestaje być modne. Czy ks. Biskup zauważa takie zjawisko i jakie działania należałoby podjąć, aby zatrzymać tę falę sekularyzacji?

Zjawisko pewnego oddalania się od Boga i częściową rezygnację z praktyk religijnych potwierdzają badania statystyczne. Takowe zostały przeprowadzane również w diecezji płockiej 2 lata temu. Badano w nich postawy religijne mieszkańców diecezji. Wyniki potwierdzają, że także mieszkańcy Mazowsza Płockiego w wielu przypadkach mają trudności z życiem według zasad wiary chrześcijańskiej. Przyczyn smutnego zjawiska osłabienia wiary bądź jej całkowitej utraty jest wiele. Odpowiedzią Kościoła na tego rodzaju tendencje jest nowa ewangelizacja, do której wzywał bł. Jan Paweł II i aktualnie czyni to papież Benedykt XVI. Wiemy, że tym tematem zajmował się obradujący niedawno w Rzymie Synod Biskupów. Zadaniem nowej ewangelizacji, prowadzonej we wspólnotach parafialnych i diecezjalnych, powinno być odnalezienie osobistego kontaktu z osobą Jezusa Chrystusa. Potrzebni są w tym dziele księża, ale również – co wyraźnie podkreśla Ojciec Święty Benedykt XVI – odpowiednio przygotowani ludzie świeccy. Nowej ewangelizacji nie da się realizować bez udziału chrześcijan świeckich. Tak więc cenne są na przykład inicjatywy zwane Szkołami Nowej Ewangelizacji. Rodzi się również potrzeba tworzenia ośrodków kształcących, przygotowujących przyszłych ewangelizatorów. Również księża powinni szukać nowych dróg i metod, by dotrzeć z przesłaniem Ewangelii do środowisk i grup, które utraciły zmysł wiary chrześcijańskiej.



Pod Cezareą / Filipową Jezus pytał swoich uczniów „za kogo uważają mnie ludzie?” Gdyby dziś zadać to pytanie także padłoby wiele różnych odpowiedzi. Prorok, nauczyciel, mędrzec i filozof, guru, lub jakiś przywódca religijny. A kim tak naprawdę jest Jezus?

Jezus Chrystus, jak uczy nas Pismo św. i jak wyznajemy w *Credo*, jest Synem Bożym, który stał się człowiekiem. Jest Bogiem – człowiekiem. Dla nas chrześcijan jest „Drogą, Prawdą i Życiem”. Bez wiary w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego nie można być chrześcijaninem.

Co znaczy, że Jezus jest zrodzony z Ojca i jak pogodzić chrześcijański monoteizm z wiarą w Tróję Przenajświętszą?

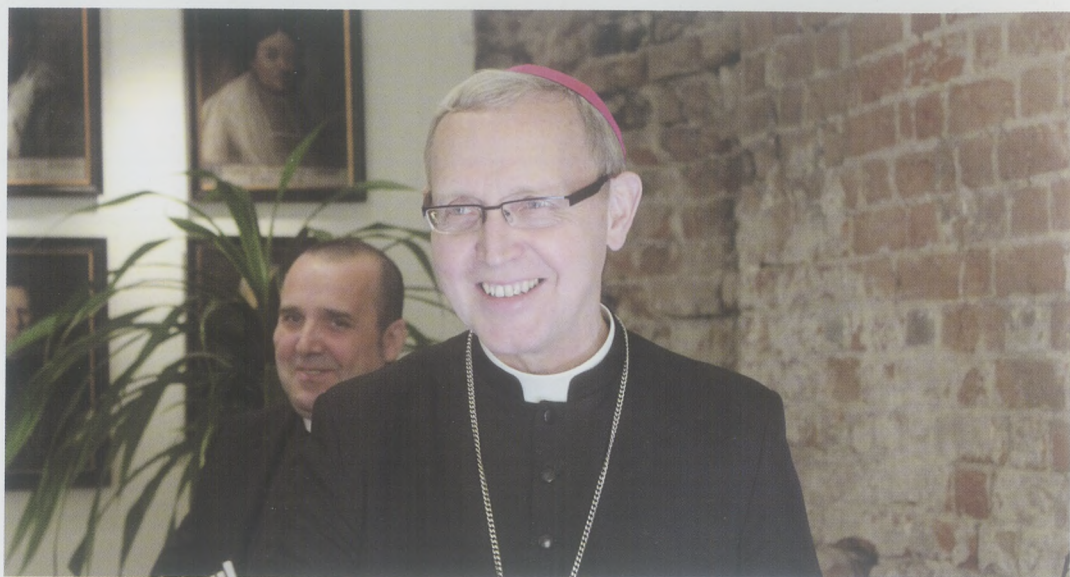
Religia chrześcijańska wyznaje wiarę w jednego Boga w trzech osobach. Nie wierzymy w kilku bogów, wierzymy w Trójjedynego Boga. Oczywiście jest to ogromna, przepastna tajemnica naszej wiary. Wbrew pozorom nie jest to jakaś prawda abstrakcyjna, mówi nam ona, że Bóg nie jest samotnikiem, ale że istnieje jako wspólnota trzech, miłujących się osób. Stanowi to dla nas w wymiarze społecznym ogromne wyzwanie, aby budować relacje międzyludzkie w perspektywie trynitarniej. To znaczy pamiętać, że jako chrześcijanie realizujemy się jedynie wtedy, gdy idziemy do Boga we wspólnocie siostr i braci.

Jak wiara w Jezusa jako Pana i Zbawiciela powinna przekładać się na życie nas chrześcijan?

Wiara w Jezusa jako Pana i Zbawiciela zakłada przede wszystkim wybór Boga jako wartości najwyższej w moim życiu. Zakłada również kierowanie się w życiu indywidualnym i społecznym nauką zawartą w Ewangeli, na przykład życiem w duchu Ośmiu Błogosławieństw. Niezbędne również jest nieustanne nawracanie się tak, by żyć na co dzień przykazaniem miłości Boga i człowieka. Wiemy z praktyki, że nie jest to sprawą bynajmniej łatwą, ale jak powiada św. Paweł – „moc w słabości się doskonali”.

Podstawą naszej chrześcijańskiej wiary jest Słowo Boga zapisane na kartach Biblii. Jak ks. Biskup zachęciłby młodych i starszych czytelników naszej gazetki do codziennej lektury Biblii?

Biblia, jak uczono nas na katechezie i jak często słyszymy w naszych kościołach, jest swoistym listem, który Bóg napisał do człowieka. Zobowiązuje nas to do zapoznania się z treścią tego, co Bóg chce nam przekazać. Słowo Boże, mówiąc językiem współczesnym, można określić także jako SMS, który trzeba odczytać i potem dać na niego odpowiedź. Św. Hieronim, wielki Ojciec Kościoła, uczył, że nieznanomość Pisma św. jest nieznanomością Chrystusa. Trudno być uczniem Jezusa, nie znając Jego nauki.



Jest ks. Biskup następcą wielkiego Pasterza diecezji płockiej, wybitnego liturgisty a równocześnie błogosławionego męczennika II wojny światowej abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Czy i w jaki sposób w diecezji płockiej pielęgnuje się jego duchowe dziedzictwo?

Po kilku latach pracy w Kościele Płockim mogę stwierdzić, że osoby błogosławionych Antoniego Juliana Nowowiejskiego i jego biskupa pomocniczego Leona Wetmańskiego, żyją w świadomości zarówno kapłanów, osób konsekrowanych, jak i wiernych świeckich. Gdy chodzi o wymiar wewnętrzny, wyraża się to m.in. w częstym nawiązywaniu do męczeńskiej śmierci dwóch pasterzy płockich, którzy w piekle obozu hitlerowskiego pozostali wierni Chrystusowi i Jego Kościołowi. Diecezjanie płoccy, przy różnych okazjach i w różnych sytuacjach, przyzywają wstawiennictwa tychże właśnie męczenników. Księża i członkowie Akcji Katolickiej Diecezji Płockiej organizują co roku pielgrzymki piesze do miejsc związanych z ich życiem. Obaj pozostają mocnym, klarownym punktem odniesienia w życiu osobistym i wspólnotowym. Natomiast w wymiarze zewnętrznym postacie arcybiskupa Antoniego i biskupa Leona uwiecznione zostały w pomnikach. Pomnik pierwszego z nich, znajdujący się w sąsiedztwie Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, został osobiście poświęcony przez Jana Pawła II w czerwcu 1991 roku. Mamy również nieopodal katedry pomnik bł. biskupa Leona Wetmańskiego. Imiona płockich męczenników noszą szkoły na terenie

diecezji, ulice, instytucje kościelne np. Muzeum Diecezjalne. W 2008 r. diecezja płocka uroczystie obchodziła Rok Błogosławionego Arcybiskupa Antoniego J. Nowowiejskiego, związany ze 150-leciem jego urodzin. Cieszyliśmy się też ze specjalnej uchwały Senatu RP, oddającej hołd wielkiemu Pasterzowi diecezji na Mazowszu i Polakowi patriocie.

Jakie nadzieje ks. Biskup wiąże z przeżywanym Rokiem Wiary i jakie inicjatywy podejmowane są w diecezji?

Opatrznościowo przeżywanie Roku Wiary w naszym Kościele lokalnym zbiega się z inauguracją prac 43. Synodu Diecezji Płockiej. Rok Wiary poniekąd stanowi naturalne podłoże dla prac synodalnych. Refleksja nad stanem wiary w prastarej diecezji płockiej będzie zbieżna z refleksją podejmowaną przez komisje synodalne. Ufam, że rozpoczęte dzieło synodalne stanie się swego rodzaju fermentem, zaczynem na rzecz ożywienia i pogłębienia wiary w ludzie Bożym naszej diecezji. W Roku Wiary w diecezji płockiej wspólnoty, parafie, ruchy i stowarzyszenia kościelne podejmują wiele inicjatyw ewangelizacyjnych. Jedną z nich jest Orszak Trzech Króli, to swego rodzaju wielka, uliczna ewangelizacja. Zachęcam też moich duszpasterzy, by w każdej parafii zwrócono uwagę na miejsca, przedmioty świadczące o wierze tych, którzy przed nami żyli na tych ziemiach. Mam tu na myśli na przykład sanktuaria, przydrożne kapliczki czy krzyże.

Serdecznie dziękujemy za rozmowę.

Czy 21 grudnia ?
nastąpi koniec świata ?

tego nie wiedzą nawet

starożytni Majowie

tego nie wie nikt

ale **my wiemy**, że...

w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

8 grudnia
2012

rusza **nowy portal**

Misericordia
media.pl



Gotowi na koniec świata?

Tak, tak, koniec czasów zbliża się nieubłaganie. Ostatnim dniem według obliczeń starożytnych Majów ma być 21 grudnia 2012 roku. Wiele mówi się o tym także w mediach. Pod wpływem tych wieści, nie zaszkodziłoby zastanowić się nad własnym życiem...

Czy rzeczywiście to czynimy? Nie zauważyłam w tej kwestii jakiegś szczególnej troski czy refleksji wielu znanych mi osób. Nikt nie buduje schronu, nie robi zapasów, jak również pomimo ogłoszonego Roku Wiary nie widać oszałamiającej ilości wiernych na niedzielnych mszach świętych, ani imponujących kolejek przed konfeksjami. Ani strona materialna, ani duchowa nie zmienia się nawet na jotę. Być może było podobnie, gdy Noe budował Arkę i zachęcał do współpracy i nawrócenia. - Ech Noe, takie piękne słońce, na niebie ani jednej chmurki, a tobie coś się zdaje...

A jednak ten dzień nadejdzie... Kiedy? Wiele sekt, jak choćby Świadkowie Jehowy, już nie raz przepowiadało koniec świata. Oczywiście przepowiednie te i innych wróżbitów nigdy się nie spełniły, zatem naiwnością jest wiara w nie.

Katolikowi w tej kwestii pozostaje cierpliwie czekać, gdyż decyzja należy wyłącznie do Boga Ojca. Na pytanie o dokładną datę końca świata Pan Jezus odpowiadał w sposób jednoznaczny: „O dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec” (Mt 24,36). Wszystkim zaś ciekawskim mówił: „Nie wasza to rzecz znać czas i chwile, które Ojciec ustalił swojej władzą” (Dz 1,7).

„Przepowiadacze” dokładnej daty końca świata, wprowadzają ludzi w błąd i w ten sposób, często nieświadomie, stają się narzędziem w rękach złego ducha, któremu bardzo zależy na tym, aby o s z u k a -

ni ludzie przestali w ogóle wierzyć w rzeczywistą obecność i ostateczne przyjście Zbawiciela. Sam Jezus je jednak zapowiada a Jemu z całą pewnością powinniśmy wierzyć. Zapowiedź Jego ponownego przyjścia (Paruzji- gr. przyjście, obecność), pojawia się w wielu księgach Pisma Świętego. „Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan domu przyjdzie” (Mk 13,36), „Dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy” (Tes 5,2). Pismo Św. mówi też o znakach poprzedzających dzień Paruzji:

- Głoszenie Ewangelii całemu światu (Mt 24,14);
- Nawrócenie Izraela (Rz 11,25-26);
- Przyjście Antychrysta (2 Tes 2, 3-10; Ap 13, 1-18; 1 J 2,18-22; 2 J 7).

Na każdej Mszy świętej wypowiadamy takie słowa: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”.

Co właściwie oznacza „przyjście w chwale”? W Liście św. Pawła do Tesaloniczan znajdujemy następujący tekst: „Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archaniola, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem” (1 Tes 4,16-17). Tekst ten jest oczywiście pewną alegorią, lecz jakże pocieszające jest to, że: „zawsze będziemy z Panem”. Dlatego właśnie pierwsi chrześcijanie cieszyli się na ten dzień, wręcz go wypatrywali. Dla człowieka wiary to oczekiwanie także powinno mieć wymiar rado-
sny.

„Powinniśmy zawsze czuwać i być gotowi na ostateczne spotkanie ze Zbawicielem, które w wymiarze indywidualnym dokonuje się już w chwili śmierci, a w wymiarze ogólnoludzkim w dniu Paruzji. W tym dniu



końca świata, dokona się sąd ostateczny dla całej ludzkości (Mt 25,31 -32), który objawi całą prawdę i definitywne zwycięstwo miłości. Wtedy Zbawiciel położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć (1 Kor 15, 25-26). Będzie to dzień grozy dla wszelkiego zła. Zostanie ujawniona cała jego przewrotność, kłamstwo i bezsens. Złe moce zostaną unieszkodliwione na zawsze. Szatan będzie ostatecznie pozbawiony możliwości szkodenia (Ap 20,9-10).

W tym dniu dokona się zmartwychwstanie ciał wszystkich zmarłych. Ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potępienia (J 5,29). W tej duchowej przemianie uczestniczyć będzie cały stworzony wszechświat (Ap 21,1-8; Rz 8,19-23). Historia ludzkości dobiegnie swego kresu i nastanie pełnia czasów, bo wszystko zjednoczone będzie w Chrystusie jako Głowie (Ef 1,10). A więc w dniu Paruzji wszyscy ludzie będą członkami jednego nadprzyrodzonego organizmu. Wprawdzie życie człowieka rozstrzyga się w chwili śmierci, bo wtedy w czasie sądu decyduje się jego zbawienie albo potępienie, to jednak swe ostateczne miejsce w Mistycznym Ciele Chrystusa otrzyma on, wraz ze swoim zmartwychwstałym ciałem, dopiero w czasie sądu ostatecznego. Sąd ostateczny w dniu Paruzji będzie dopełnieniem sądu szczegółowego w chwili śmierci." (Co Jezus mówi o końcu świata? ks. M. Piotrowski)

Świadomość, że „dzień Pański” kiedyś nastąpi ma być raczej zachętą do czuwania, czyli – jak to powiedział Jan Paweł II – do bycia człowiekiem sumienia. Mamy być gotowi, a więc pogodzeni z bliźnimi, otwarci na łaskę, pełni miłości. Nasze życie powinno się opierać o osiem filarów miłości – osiem błogosławieństw (co łatwe nie jest). Ci, którzy nas uprzedzili w drodze do Boga (święci i błogosławieni), żyli zgodnie z nimi.

Okres liturgiczny, w którym się obecnie znajdujemy – Adwent- jest także czasem oczekiwania. Czytania adwentowe również przygotowują nas na czasy ostateczne. Wspaniałym przykładem doskonałego adwentowego oczekiwania jest Maryja. Już jej niepokalane poczęcie a potem zgoda na propozycję

Boga otwiera nową erę w dziejach ludzkości. Jako prawowita córka Izraela, czekała na Mesjasza, a kiedy Anioł Gabriel zwiastował jej, że w cudowny sposób pocznie i porodzi Syna Bożego, oczekiwała zarówno na Syna



jak i na Zbawiciela ludzkości. Czy mogła przypuszczać, że to na niej spełnią się obietnice proroków? Jej zgoda otworzyła nam wszystkim ludziom drogę do szczęścia – Zbawienia.

To radosne oczekiwanie na pierwsze przyjście Chrystusa (Jego wcielenie) zwraca uwagę wiernych także na Jego powtórne przyjście na końcu czasów, czyli Paruzję. W dawnej Polsce w okresie Adwentu, dla przypomnienia sądu Bożego na końcu czasów i by na ten sąd przygotować lud boży, w pierwszą niedzielę Adwentu i w następne ze wszystkich wień kościołów trąbiono hejnały. Miały one być przypomnieniem wizji św. Jana z Apokalipsy o aniołach, które będą trąbić obwieszczając Sąd Boży. Zwyczaje i nabożeństwa, jak choćby Roraty, szczególnie w Polsce miały właśnie ten eschatologiczny charakter. Dawniej przed rozpoczęciem Mszy św. po uprzedniej spowiedzi do ołtarza podchodził król, niosąc ozdobioną świecę. Podobne świece, lecz już nie tak strojne, przynosili do ołtarza przedstawiciele ówczesnych stanów: prymas, senator, ziemianin, rycerz, mieszczanin, chłop i każdy wręczając świecę celebriansowi odpowiadał na jego pytanie: „Gotowy jesteś na Sąd Boży?” - „Gotów jestem na Sąd Boży”.

Słowa znanej piosenki Tadeusza Woźniaka, jako żywo zachęcają do zadania sobie tego samego pytania - „A kiedy przyjdzie także po mnie, Zegarmistrz światła purpurowy (...) - to będę jasny i gotowy”...

A Ty? Czy jesteś gotów...?

Roratnia świeca

Roraty, adwentowe msze odprawiane przed wschodem Słońca, są śladem średniowiecznych i nawet wcześniejszych zaleceń zawartych w księgach liturgicznych do odprawiania nabożeństw poświęconych Najświętszej Maryi Pannie w okresie Adwentu. Nazwa pochodzi od pierwszych słów pieśni na wejście *Rorate caeli* (łac. spuście niebios). W pieśni tej błagano o nadejście Mesjasza. I my w popularnej pieśni adwentowej prosimy o to:

*Niebios, roś spuście nam z góry;
Sprawiedliwego wylejcie chmury!
O wstrzymaj, wstrzymaj, Twoje zagniewanie,
I grzechów naszych zapomnij już, Panie.*

W czasie odprawiania mszy roratniej jest zapalana dodatkowa świeca, często bogato zdobiona maryjnymi symbolami i kolorami. Świeca ta symbolizuje Maryję.

Najświętsza Panna przyjęła wolę Boga Ojca i czeka wraz z nami na narodzenie Jezusa Chrystusa. Jej „fiat – niech mi się tak stanie” stało się zapowiedzią nadejścia Światłości tego świata, dlatego msza roratnia jest odprawiana na granicy nocy i dnia.

Świeca symbolizuje więc oczekiwanie całej ludzkości na nadejście Tego, który ma odkupić nasze grzechy poprzez swoją ofiarę.

Wąty płomień tej jednej świecy, ledwo rozświetlający mrok w kościele jest zapowiedzią potężnej mocy, jasności, która wkrótce pojawi się na świecie. Jest też symbolem nadziei ludzi na zbawienie, podczas gdy mrok, z którego się wyłania to świat ludzkiego grzechu, słabości, niedoskonałości.

Roraty przypominają wiernym czas Zwiastowania i Narodzenia naszego Pana. Jest to też wciąż aktualna zapowiedź ponownego przyjścia Jezusa w Dniu Ostatecznym.

Światło roratniej świecy przyciąga nasz wzrok i skupia naszą uwagę. Jest nam bliskie, bo słabe i drżące, ale też napędza nas nadzieją i rozpa-

la serce miłością. Swą kruchością ośmiela nas i zmusza do troski i ochrony. Chcemy je zabrać ze sobą. Jest jedno a więc jest jedno dla każdego. Czujemy, że jest w stanie prowadzić nas bezpiecznie do Jezusa Chrystusa.

Ale zanim pójdziemy za tym światłem, nikły płomień roratniej świecy oświeca nasze słabości, błędy i grzechy. Rozpoznane przy blasku tej świecy mogą być skutecznie usuwane przez nas. Tym bardziej, że płomynek oświeca też nasze obowiązki rodzinne, zawodowe, obywatelskie, nasze relacje z innymi i postawy wobec bliźnich. Pozwala nam lepiej widzieć i odróżniać dobro od zła.

Światło jest symbolem Chrystusa, gdyż prorocy zapowiadali Go jako światłość, a także sam Chrystus mówi o sobie: „Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12).

Zwyczaj odprawiania mszy roratniej pojawił się w Polsce u początków chrześcijaństwa za czasów Bolesława Chrobrego. Najprawdopodobniej przez św. Wojciecha, który znał je z pobytu w klasztorze benedyktynów w Rzymie na Awentynie (989-992 r.). Również sprowadzeni przez Bolesława Chrobrego do Polski, za przyczyną św. Romualda, kameduli pielęgnowali to nabożeństwo.

Natomiast zwyczaj umieszczania na ołtarzu świecy roratniej pochodzi z czasów Bolesława Wstydliwego (XIII w.). Wówczas na początku Adwentu król, umieszczając w czasie rorat na ołtarzu zapaloną świecę,

oświadczał: „Gotów jestem na sąd Boży”, za nim czynił to Prymas Polski, używając słów św. Marcina „*Paratus sum ad Adventum Domini*” (Gotów jestem na przyjęcie Pana), po nich zaś kolejno: senator, ziemianin, rycerz, mieszczanin i chłop powtarzali słowa króla.

Wieki trwające odprawianie mszy roratniej w Polsce jest źródłem tożsamości i szczególnego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, która przynosi nam nadzieję zbawienia – Jezusa.



Rekolekcje adwentowe

16-18 grudnia 2012

Rekolekcje prowadzić będzie
ks. Waldemar Pawlik SAC

Niedziela, 16 grudnia 2012

Msze św. w górnym kościele
jak w każdą niedzielę o godzinie:

- 7.00** (z nauką rekolekcyjną dla wszystkich)
- 8.30** (z nauką rekolekcyjną dla wszystkich)
- 10.00** (z nauką rekolekcyjną dla wszystkich)
- 11.30** (z nauką rekolekcyjną dla dzieci)
- 13.00** (z nauką rekolekcyjną dla wszystkich)
- 15.00** (z nauką rekolekcyjną dla wszystkich)
- 18.00** (z nauką rekolekcyjną dla młodzieży)

Poniedziałek i wtorek, 17-18 grudnia 2012

Msze św. z naukami rekolekcyjnymi:

- 6.00** (Msza roratnia, dolny kościół)
- 10.00** (górnym kościół)
- 15.00** (górnym kościół)
- 16.30** (dla dzieci, dolny kościół)
- 18.00** (górnym kościół)
- 20.00** (dla młodzieży i dorosłych, górny kościół)

*Okazja do spowiedzi pół godziny przed każdą Mszą św.
Serdecznie zapraszamy do udziału w rekolekcjach
i prosimy o modlitwę i wszelkie duchowe ofiary
w intencji naszych rekolekcji.*

ks. Proboszcz Jan Latoń SAC

a Ty jak przygotujesz się na Boże Narodzenie?



Jak odnaleźć Boga?



Trzeba uznać Boga za największą wartość

Wiele osób modli się, ale nie szuka Boga. Szukać Boga to znaczy pragnąć tego, czego chce Bóg, realizować to, czego On pragnie. Szukać Boga to znaczy przede wszystkim poświęcić czas na modlitwę. Jeżeli mówię – „Nie mam czasu na modlitwę” to tak jakbym powiedział – „Nie mam czasu dla Boga”. Bóg nie jest dla mnie wartością, której należy szukać. To tak jakbym powiedział, że można Go lekceważyć.

Jeżeli Bóg jest traktowany, jako ostatnia wartość w życiu, po karierze, dobrobycie, rodzinie, osiągnięciach naukowych – oznacza to, że jesteśmy ateistami. A to On, Stwórca powinien zająć miejsce zaszczytne. Nie możemy oczekiwać pokoju, jeżeli Boga nie postawimy na pierwszym miejscu, w centrum naszego życia. Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu wszystko jest na swoim miejscu. Jeśli nie liczymy na Boga, nie modlimy się do Niego, nie adorujemy Go, nie dziękujemy Mu, to stawiamy Go w kącie.

Trzeba poświęcić wiele z naszego życia, aby osiągnąć zdolność modlitwy. To może być pe-

wien wysiłek. Przez wytrwałą modlitwę otrzymamy jednak dar wewnętrzny.

Uczmy się modlić- poznając Boga poprzez czytanie Pisma Świętego, poszcząc i kochając. Nie możemy również zadowalać się modlitwą trwającą pięć minut dziennie, lub spowiadając się raz do roku.

W jaki sposób Jezus mógł modlić się całą noc bez zmęczenia? Jaką miał metodę? Pan Jezus miał wielkie pragnienie Boga i zbawienia dusz. Podstawowym przykazaniem chrześcijańskim jest zakochanie się w Bogu, kochanie Boga z całych sił a bliźniego jak siebie samego. Zakochani poszukują się nieustannie a Boga znajduje się w modlitwie.

Poświęcić czas Bogu

Jeżeli chcemy spotkać Boga, musimy zmienić nasz harmonogram, musimy poświęcić mu swój czas i nie pozwolić, aby ten czas był kradziony. „Wszystko, co czynię jest modlitwą”. Tak może powiedzieć ten, kto pamięta o Bogu w czasie swoich codziennych czynności. Nie mogę dobrze przeżyć mojego dnia, jeżeli rano nie rozpoczynam go modląc się, wieczorem przez choćby godzinę nie zrzucam ciężaru dnia, aby odnaleźć

pokój. Czas dla Boga... Jak długo potrafimy siedzieć przed telewizorem oglądając programy lub filmy, niewiele dobrego wnoszące w nasze życie? Ile czasu „przesiadujemy” w Internecie - na portalach społecznościowych, poświęcamy czas na pogawędkę ze znajomymi, a dla Boga niestety już go nie mamy. Na rozwijanie z Nim znajomości, relacji – nie ma w ciągu dnia miejsca.

- „Modlitwa jest dla mnie momentem oczyszczenia myśli – powiedział dla gazety *Idziemy* reżyser Rafał Wieczyński (film: *Popiełuszko. Wolność jest w nas*). W komputerze mam ustawione przypomnienie, że już czas. W tym momencie staram się zrobić kilkuminutową przerwę. Rozmowa z Bogiem powoduje, że powracam na właściwy tor, np. w chwili zdenerwowania, przychodzi opamiętanie”.

Matka Boża prosiła w miejscach objawień prywatnych, takich jak Fatima, o modlitwę, odmawianie różańca. Dzieci (Hiacynta, Łucja, Franciszek), gdy zrozumiały, jaką ma moc ta modlitwa odmawiały ją bez ustanku. Matka Boża mówiła: „Chrześcijanie, którzy się nie modlą, nie są już wierzącymi”.

Jeżeli poświęcimy czas Bogu, Bóg poświęci czas nam i wiele problemów zniknie. Nie będziemy przychodzić prosząc o łaski, ale łaski wejdą do naszych domów. Jeżeli ograniczymy modlitwę do minimum to otrzymamy minimum.

Stworzyć przestrzeń dla Boga w domu

Bogu również powinniśmy poświęcić przestrzeń w naszym domu. Rzeczą najgorszą jest, że telewizja zajęła miejsce Boga w naszych rodzinach.

Telewizja wyznacza rytm życia codziennego, układa harmonogram, uczy zachowań niechrześcijańskich. Bóg w ten sposób jest oddalony, nie ma już prawa w naszych domach. Może warto zmienić miejsca i hierarchie ważności z korzyścią dla Stwórcy. Jest to bardzo ważne dla dzieci i sztych domowników, aby było w domu miejsce, w którym będzie zaznaczona obecność Boga: krzyż, figura, obraz - gdzie można go adorować, modlić się.

Wejść w modlitwę w pokoju

Nasza modlitwa musi rodzić się w pokoju i prowadzić do pokoju. Oddajmy Bogu nasze problemy - wszystko, co ciąży, aby wytworzyć nastrój duchowy a wtedy dobrze przeczytać krótki urywek z Ewangelii może dwa, trzy razy. Zrozumiemy, co Bóg mówi do nas a wtedy i nasz Różaniec stanie się dla nas już inną modlitwą.

Spokój i cisza (wewnętrzna pustynia) są bardzo ważne podczas modlitwy.

Wprowadzamy modlitwę w życie

Módlmy się i wzrastajmy, miejmy „aktywne sumienie” - ono poprowadzi nas do wzrostu duchowego oraz naszej przemiany. Wspomniany już wcześniej Rafał Wieczyński w południe zwykle odmawia Anioł Pański, o 15. Koronkę a wieczorem Różaniec. Kiedy rano mówi Pod Twoją obronę, prosi by w tym dniu zwyciężyć, nie ulec słabościom a także by Bóg przez cały dzień prowadził jego najbliższych.

Oddając Bogu wszystkie sprawy wyjdziemy na tym najlejciej.



Co Bóg objawił człowiekowi?

Bóg w swej dobroci i mądrości objawił się człowiekowi. Przez czyny i słowa objawił samego siebie i swój dobrotliwy zamysł, który odwiecznie zawarł w Chrystusie dla dobra wszystkich ludzi. Objawiając swój zamysł, Bóg pragnie udzielać swojego Boskiego życia wszystkim ludziom, by, dzięki łasce Ducha Świętego, w swoim jedynym Synu uczynić ich przybranymi synami.

Jakie są pierwsze etapy Objawienia Bożego?

Bóg na początku objawił się pierwszym rodzicom, Adamowi i Ewie, i wezwał ich do wewnętrznej komunii z sobą. Objawienia tego nie przerwał po ich upadku, ale wzbudził w nich nadzieję zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego. Po potopie zawarł przymierze z Noem i ze wszystkimi istotami żyjącymi.

Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, 6-7

Czas na Akcję

Grupa założycielska Akcji Katolickiej w parafii ożarowskiej, liczyła ok. 30 osób. Zawiązała się jesienią 1995 r. z inicjatywy księdza Wiesława Pęskiego SAC, który obecnie jest proboszczem parafii p.w. Chrystusa Króla Wszechświata w Kijowie. W następnych miesiącach członkowie grupy prowadzili działalność w parafii (m.in. utworzyli i prowadzili wraz z młodzieżowymi wolontariuszami świetlicę parafialną dla dzieci). Uczestniczyli także w rocznym archidiecezjalnym cyklu wykładów (jednym z wykładowców był ks. prof. Paweł Góralczyk), z możliwością przygotowania pisemnej pracy na zaproponowany temat (np. „Czy Kościół akceptuje kapitalizm?”). Dekret powołujący Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w liczbie 12 członków otrzymaliśmy z rąk Prymasa Polski – kardynała Józefa Glempa dnia 1 marca 1997 r., a prezesem został przez Niego mianowany pan Marek Nowak, który pełni tę funkcję do chwili obecnej. Asystentem Kościelnym Parafialnego Oddziału AK w naszej parafii jest obecnie ksiądz Jerzy Błaszczak, SAC. Celem Akcji jest współpraca z ks. proboszczem przy realizacji ewangelizacyjnej misji Kościoła, a polem działania – formacja członków (w oparciu o wydawaną corocznie książkę z materiałami formacyjnymi) i aktywność w realizacji różnych przedsięwzięć parafialnych.

Jednym z wielu zadań była pomoc dzieciom z ubogich rodzin. Została założona świetlica przy naszej parafii. Zgromadziliśmy trzydzieścioro dzieci, nad którymi opiekę sprawowali nauczyciele z poszczególnych szkół, którzy jednocześnie udzielali korepetycji z takich przedmiotów jak: język polski, matematyka, fizyka, chemia.

Młodsze dzieci miały organizowane zajęcia plastyczne, ruchowe, muzyczne oraz różnorodne gry i zabawy. Codziennie dzieci otrzymywały kolację, którą przygotowywały wspólnie z opiekunem. Sponsorem zaopatrzenia w żywność naszej świetlicy był pan Stanisław Nowakowski, który opłacał co miesiąc pieczywo w ożarowskiej piekarni. Dzieci otrzymywały również od pana

Stasia owoce i inne artykuły spożywcze. Z dziećmi wyjeżdżaliśmy na wycieczki: np. wyjazd do Białegostoku, do Puszczy Kampinoskiej. Przy tej okazji chcemy podziękować wszystkim sponсорom, którzy nas wspierają.

Do chwili obecnej wspieramy misjonarzy w Ukrainie i Wenezueli.



Przekazujemy również do kościoła środki, które uzyskujemy z loterii fantowej organizowanej corocznie z okazji Dnia Dziecka. W Roku 2000 Wielkiego Jubileuszu parafialny oddział Akcji Katolickiej ofiarował Sanktuarium Miłosierdzia Bożego piękne srebrne okładki do Ewangeliarza, na które przeprowadził zbiórkę srebrnego złomu.

Od lat Akcja Katolicka buduje jeden z ołtarzy w uroczystości Bożego Ciała w naszej parafii.

Rokrocznie w Dniu Papieskim (niedziela poprzedzająca 16.10) prowadzimy zbiórkę na rzecz Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, zapewniającej stypendia dla uzdolnionej, niezamożnej młodzieży.

Członkowie Akcji Katolickiej, podobnie jak członkowie innych ruchów parafialnych, pełnią w okresie letnim dyżury w kościele – by turyści, którzy przyjeżdżają do naszego miasta mogli bez przeszkód odwiedzić Sanktuarium.

Corocznie Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej (struktura zarządzająca działalnością AK w Archidiecezji, www.warszawa.ak.org.pl) organizuje rekolekcje wielkopostne w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na Bielanach, a także adwentowy dzień skupienia oraz zwykle kilka pielgrzymek. Prezesem DIAK AW jest pani Elżbieta Olejnik, a Diecezjalnym Asystentem Kościelnym jest ks. dr. Cezary Smuniewski. Od 11 lat DIAK AW wydaje miesięcznik „Wierzyć Życiem”.

Corocznie Krajowy Instytut Akcji Katolickiej (struktura zarządzająca działalnością AK w Polsce, www.ak.org.pl) organizuje pielgrzymkę na Jasną Górę (trzecia sobota czerwca), w której biorą udział członkowie AK z całej Polski. Prezesem KIAK jest pani Halina Szydełko, a Krajowym

Asystentem Kościelnym
bp Mariusz Leszczyński.

Spotkania Akcji odbywają się w salkach parafialnych, co drugi poniedziałek, po uczestnictwie w wieczornej Mszy św.

Zapraszamy chętnych i zainteresowanych do przyścia na spotkanie naszej grupy.

Z historii ruchu:

Akcja Katolicka, czyli apostołat świeckich, jest organizacją wywodzącą się z katolickich ruchów społecznych XIX w. Formalnie Akcja Katolicka została zapoczątkowana encykliką Piusa X II *fermo proposito* (1905), a jej rozwój nastąpił za pontyfikatu Piusa XI, który w encyklice *Ubi arcano* (1922) określił program Akcji Katolickiej i jej ramy organizacyjne.

Podstawowym celem Akcji Katolickiej jest przeciwdziałanie postępującym procesom laicyzacji oraz uaktywnienie laikatu. Głównymi formami pracy są: zebrania z odczytami, wspólne nabożeństwa z katechizacją, wycieczki, obozy. Akcja Katolicka prowadzi również działalność edytorską i charytatywną.

Święci, Biskup Józef Bilczewski oraz biskup Józef Sebastian Pelczar powołali do życia na początku XX wieku Akcję Katolicką w Galicji, która oprócz czytelników ludowych, kół rolniczych i kas oszczędnościowych zajmowała się również pomocą potrzebującym.



Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, utworzono w 1930 roku Akcję Katolicką. Jej głównym organem był, powołany przez kardynała A. Hłonda, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (NIAK) z siedzibą w Poznaniu. Tuż przed wybuchem II wojny Akcja Katolicka liczyła około 750 tys. członków, a samo stowarzyszenie zajęło znaczące miejsce w życiu społecznym ówczesnej Polski skupiając członków reprezentujących cztery stany: mężczyzn, kobiety, młodzież męską i żeńską. Stowarzyszenie wydawało własne czasopismo pod nazwą „Ruch Katolicki”. Patronem Akcji Katolickiej w Polsce wybrany został św. Wojciech.

Po II wojnie światowej w Polsce władze nie zezwoliły na reaktywację ruchu. Akcja Katolicka wznowiła działalność dopiero 1 sierpnia 1997 roku.

Święto patronalne Akcji Katolickiej przypada w ostatnią niedzielę roku liturgicznego - uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata.

Jakie są następne etapy Objawienia Bożego?



Bóg wybrał Abrahama, wzywając go do wyjścia z ziemi rodzinnej, aby go uczynić „ojcem mnóstwa narodów” (Rdz 17,5), obiecując, że w nim „będą błogosławione wszystkie narody” (Rdz 12,3). Lud pochodzący od Abrahama będzie powiernikiem obietnicy danej patriarchom, ludem wybranym. Bóg ukształtował Izraela jako swój lud, wyzwalając go z niewoli egipskiej, zawarł z nim przymierze na Synaju i przez Mojżesza dał mu swoje Prawo. Prorocy głosili radykalne odkupienie ludu i zbawienie, które obejmie wszystkie narody w oczekiwaniu nowego i wiecznego Przymierza, które będzie wypisane w sercach. Z narodu izraelskiego, z pokolenia Dawida, narodził się Mesjasz: Jezus.

Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, 8

Święta Barbara

Święta Barbara jest jedną z Czternastu Świętych Wspomożycieli. Ich wstawiennictwo u Boga Kościół Katolicki uznał za wyjątkowo skuteczne, szczególnie w wypadku chorób. Większość z nich żyła w IV wieku, czasach najdłuższych i najkrwawszych prześladowań chrześcijan w Cesarstwie Rzymskim.

Życiorys jej, jak większości ze św. Wspomożycieli, jest w dużym stopniu oparty o przekazy ustne. Wiadomo na pewno, że była córką bogatego kupca o imieniu Dioskur i żyła w Nikomedii nad morzem Marmara w dzisiejszej Turcji. Imię jej, Barbara, świadczyłoby, że nie była pochodzenia greckiego (barbaros po grecku to obcy, barbarzyńca). W tajemnicy przed otoczeniem przyjęła wiarę chrześcijańską i łożyła ślub czystości, jako oblubienica

Chrystusa. Ojciec jej, gdy się o tym dowiedział, starał się ocalić córkę i nakłaniał ją do porzucenia wiary i do małżeństwa. Gdy wszelkie namowy zawiodły zamknął ją w wieży. Chcąc złamać opór zostaje wydana władzom, które poddają Barbarę torturom. Jednak święta nie ulega i trwa przy chrześcijaństwie. Ostatecznie zapada wyrok śmierci, Barbara zostaje ścięta mieczem przez własnego ojca. Według przekazów zaraz po tym grom uderzył z nieba i jej kat zginął na miejscu.

W ikonografii przedstawiana jest z koroną na głowie, niekiedy w czepku. W rękę trzyma hostię z kielichem, w tle lub w dłoniach pojawia się trzykondygnacyjna wieża na znak wiary w Tróję Świętą. Jej atrybutem bywa też miecz, gałązka palmy na znak męczeństwa oraz niekiedy pochodnia, bo jak głosi legenda przez ścięciem była przypalana pochodniami.

Święta Barbara jest opiekunką architektów, cieśli i murarzy, dziewic, artylerzystów, ludwisarzy i dzwonników, marynarzy i flisaków, górników, hutników i kowali, żołnierzy i kominiarzy, tkaczy i kapeluszników, a także więźniów, za-

dźmionych i kaplic cmentarnych. Święta Barbara patronuje tym, którzy są najbardziej narażeni na śmierć nagłą a niespodziewaną, dlatego też podczas II wojny światowej była patronką polskiego podziemia.

Historia relikwii świętej dotyczy też Polski. W połowie XIII wieku papież Innocenty IV wysłał do Danii relikwie św. Barbary, w dowód przyjaźni i w celu umocnienia pozycji przyjaciela z czasów studenckich, króla Eryka IV. Niestety relikwia czaszki męczennicy wraz ze specjalnym dokumen-

tem, potwierdzającym autentyczność szczątków świętej nigdy nie dotarła do Danii. Statek, którym płynął wysłannik papieża zatonął na Bałtyku w czasie burzy w okolicach Oksywia. Legat papieski razem z relikwiami dostał się do niewoli ludów zamieszkujących teren obecnych Kaszub. Z rąk ich został uwolniony przez biskupa z Kamienia zmierzającego na spotkanie do Gdańska z księciem Świętopełkiem II. Książę postanowił relikwię umieścić w swoim zamku w Sartowicach nieopodal Świecia. Warowni ta została zdobyta przez rycerzy Zakonu Krzyżackiego, relikwia wywieziona do Chełmna a następnie do Starogardu. Tutaj przebywała przez ok. 200 lat. Wiadomo, że fragmenty czaszki umieszczone były w srebrnej hermie, relikwiarzu w kształcie kobiecego popiersia. Oprócz głowy przechowywano w XV stuleciu również ramię świętej Barbary.



Następnie relikwie zostały przeniesione do Malborka, a w 1457, gdy Krzyżacy opuszczali miasto i zamek, obie relikwie zostały przejęte przez króla Kazimierza Jagiellończyka. W nagrodę za wierność królowi część relikwii otrzymał Gdańsk, lecz tam zostały one zniszczone w XVI w. po wprowadzeniu w mieście reformacji a sam relikwiarz został przetopiony na monety z napisem „Broń nas Chryste” na znak niezależności miasta od króla. Druga z relikwii, herma z częścią głowy św. Barbary trafiła do kościoła przy klasztorze kanoników regularnych w Czerwinku nad Wisłą. Cenne wotum przetrwało do dzisiaj i jest wystawiane na dzień świętej Barbary.

Kult św. Barbary trwa nieprzerwanie w wielu krajach i środowiskach. Już w IV wieku funkcjonował w Edesie (Grecja) klasztor pod wezwaniem św. Barbary. Nadawanie imienia Barbara upowszechniło się w XV w., nosiły je w XIV i XV w. księżniczki i żony królów. W XVI w. w spisach szlachty imię to spotykamy bardzo często. Jest popularne do dziś. W Polsce kult św. Barbary był zawsze żywy. Najstarszy kościół ku czci św. Barbary wystawiono w Polsce w roku 1262 w Bożyniewie koło Środy Śląskiej, ale pierwszy ślad jej kultu znajdziemy w modlitewniku Gertrudy, córki Mieszka II (XI w.), w postaci wzmianki o pamiętce liturgicznej Świętej pod datą 4 grudnia. Klaryski w Krakowie, w kościele św. Andrzeja śpiewały sekwencję o niej w XII w. W wieku XIII i XIV spotykamy kazania o tej Świętej. W wieku XV wydział teologiczny Akademii Krakowskiej obrał sobie za patronkę św. Barbarę. Modlitwy z XV w. zawierają prośbę o przebaczenie grzechów w godzinę śmierci i o przyjęcie wiatyku, obronę przed szatanem i wprowadzenie do radości nieba. Wspomina się w nich o obietnicy danej św. Barbarze przez anioła, że czcicielom jej będą odpuszczone grzechy.

Do dziś przetrwała gdzieś tam tradycja bractw św. Barbary. W przeszłości w XVII i XVIII w. bractwa św. Barbary istniały prawie w całej Polsce. Do bractwa św. Barbary w Krakowie, kierowanego przez jezuitów, należeli niektórzy królowie, magnaci, szlachta, duchowni a przede wszystkim mieszczanie. Do końca XVIII w. wpisano do rejestrów brackich ponad 30 tysięcy członków. Do bractwa św. Barbary



należał św. Stanisław Kostka. Kiedy znalazł się śmiertelnie chory na łożu boleści, a właściciel domu nie chciał wpuścić kapłana z wiatykiem, zjawiała mu się św. Barbara z Komunią Świętą.

Żywoty Świętej ukazały się w językach: greckim, syryjskim, koptyjskim, ormiańskim, chaldejskim, a w wiekach średnich we wszystkich językach europejskich. W dziele: „Scriptores rerum Prussicarum” znaleźć można dwa utwory liturgiczne o znalezieniu relikwii Świętej i przewiezieniu ich do Prus.

Wizerunki św. Barbary uwiecznili artyści tej miary, co: Rafael, Mateo di Giovanni, Lorenzo Lotto, Botticelli, Giovanni Battista Moroni, Łukasz Cranach Starszy, Dürer, Memling, Holbein i. in.

Najwspanialszy kościół ma św. Barbara w Czechach w miejscowości Kutná Hora. To położona na wzgórzu, gotycka świątynia z XIV wieku. Poczta watykańska i francuska w r. 1967 wydały osobne znaczki ku czci św. Barbary z jej wizerunkiem.

Najbardziej znanym ludowym przysłowiem jest: „Św. Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie”.

facebook

znajdź nas na facebooku:
www.facebook.com/misericordia.media

Co warto wiedzieć o NaProTechnologii?

12 września 2012 r. została podpisana umowa o współpracy z Instytutem Badań nad Ludzką Rozrodczością im. Papieża Pawła VI założonym i prowadzonym przez twórcę Naprotechnologii profesora Thomasa Hilgersa a uczelnią – Uniwersytetem im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w osobie jej Rektora księdza dra hab. Stanisława Dziekońskiego – dając tym samym mandat propagowania i rozwoju tej metody w Polsce. Rozpoczął się również mający trwać trzynaście miesięcy kurs dla instruktorów i lekarzy (łącznie 100 osób) chcących leczyć niepłodność metodą NaProTechnologii®

Uczestniczyłam w konferencji, która miała miejsce na Wydziale Rodziny UKSW w Łomiankach, na którą byli zaproszeni także dziennikarze. Okazało się bowiem, że znacząca polska gazeta Newsweek opisała wyssane z palca, niczym nie poparte, deprecjonujące tę metodę informacje np. o tym, że należy w trakcie leczenia pić kisiel, że pary muszą na sobie dokonywać gwałtów. Prof. Hilgers odniósł się do tych „rewelacji” i wskazał m.in. na wielotomową naukową publikację przedstawiającą zarówno wyniki badań jak i statystyki odnoszące się do sukcesów tej metody w rzeczywistej pomocy parom z problemami prokreacyjnymi. Niestety pomimo zaproszenia żaden z dziennikarzy z Newsweeka nie skorzystał z możliwości porozmawiania z profesorem i uzyskania rzetelnych informacji.



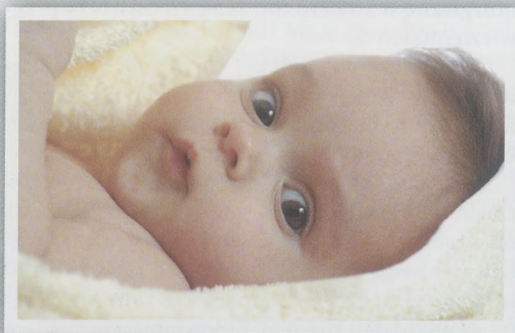
kach umożliwiających łatwe i obiektywne monitorowanie wydzielania hormonów w cyklu miesięczkowym. To właśnie na owym modelu opiera się skuteczność Naprotechnologii.

Poruszony Encykliką Ojca Świętego Pawła VI Humanae Vitae założył w 1985 r. Instytut Jego imienia w Omaha w stanie Nebraska. Instytut miał zajmować się zdrowiem prokreacyjnym kobiety i mężczyzny bez naruszania zasad moralnych, z zachowaniem pełnej godności kobiety i mężczyzny. Może dlatego przypięto mu „kościółkową” i ideologiczną etykietę a gazety typu Newsweek oraz politycy o populistycznych poglądach nie traktują metody poważnie. Może dlatego daje się „zielone światło” i szansę na refundację dla metody moralnie wątpliwej – In vitro...

A to właśnie Naprotechnologia, z racji także ogromnej skuteczności domaga się poznania i rozpropagowania.

Nasz Papież Jan Paweł II także docenił osiągnięcia profesora Hilgersa, który jest wykładowcą na wydziale Położnictwa i Ginekologii w Creighton University School of Medicine jak również jest członkiem prestiżowego Stowarzyszenia Chirurgów (The Society of Reproductive Surgeons) i zaprosił go do stałego członkostwa w Papieskiej Akademii Życia. Przez pięć lat wraz z żoną byli także członkami Papieskiej Rady ds. Rodziny.

NaProTechnologii® to skrót od Natural Procreative Technology (Technologia Naturalnej



Od 1976 roku Profesor Hilgers jest zaangażowany w badania nad niepłodnością. Rozpoczął wówczas współpracę z Uniwersytetem Creightona w Omaha. Tam opracował Model Creightona (Creighton Model FertilityCare™ System) – metodę obserwacji płodności, opartą na wskaźni-

Prokreacji). Badania nad stworzeniem metody leczenia niepłodności rozpoczęły się już w latach sześćdziesiątych (Thomas Hilgers był jeszcze studentem), ale potrzebny był czas na osiągnięcie odpowiedniej ilości badań i doprecyzowanie wniosków. Okazało się, że wydzielina pochwo-
wa, śluzowa jest najbardziej czytelnym znakiem ludzkiej płodności. Wszystkie pacjentki doktora Hilgersa od samego początku prowadziły karty obserwacji swojego cyklu. Na ich podstawie prof. Hilgers mógł ocenić jak wygląda cykl, czy jest prawidłowy czy nie. Zaczął zauważać, że tam, gdzie kobiety miały problemy np. z zespołem policystycznych jajników, czy zespołem napięcia przedmiesiączkowego, albo nawracającymi

poronieniami, to ich wykresy nie były prawidłowe. Zauważył, że pewne prawidłowości w danej kategorii zaburzenia pokazywały się na karcie obserwacji w podobny sposób. Wówczas rozpoznał, że karty z obserwacjami są ważnym elementem diagnostycznym. Jego zadaniem, jako lekarza stało się tak leczyć, aby karty stawały się coraz bardziej normalne, prawidłowe. Np. zespół napięcia przedmiesiączkowego jest wynikiem zaburzeń hormonalnych po owulacji, więc poziom progesteronu w fazie popikowej (poowulacyjnej) jest zbyt niski. Profesor wiedział, że te kobiety potrzebują suplementacji hormonalnej, ale we właściwym momencie. Tylko kobieta może to odkryć, obserwując swój cykl. Jest to przykład współdziałania lekarza z pacjentem i wzajemnego sukcesu w wyleczeniu zaburzenia. Prof. Hilgers po prostu leczy cykl menstruacyjny, dociera do przyczyny problemu tak, by doprowadzić (poprzez odpowiednie leczenie) do uzyskania prawidłowości cyklu. A potem można już starać się o poczęcie. W 1991 r. prof. Hilgers w pełni opisał to podejście, które jest nowym spojrzeniem w medycynie a w 2004 roku wydał naukowy podręcznik dla lekarzy chcących leczyć metodą NaProTechnology® – liczący ponad 200 stron.

Dzisiejsze statystyki w zakresie uzyskania żywych urodzeń dzieci wśród par z wcześniejszymi problemami mówią m.in., o 30% gdy chodzi o pary po nieudanych In vitro, korzystających

potem z pomocy klinik Naprotechnologicznych, a 80% pacjentów uzyskuje sukces np. u par z diagnozą „poronienia nawykowe”. Do lekarzy naprotechnologów przychodzą czasem pary po nieudanych 8-9 próbach In vitro (najczęściej już po czterdziestce) i po terapii rodzą im się dzieci.

Pomoc udzielana jest w każdej dziedzinie dotyczącej prokreacji: bezpłodność, nawykowe poronienia, depresja poporodowa, cykle nieregularne, bezowulacyjne, endometrioza, okres perimenopauzy, itp.

Celem terapii jest znalezienie przyczyn i rozwiązanie problemu.

Podstawą diagnozy jest obserwacja cyklu przeprowadzana przez kobietę. Jest to zmodyfikowana metoda Billingsa, która otrzymała nazwę Creighton Model

System (od nazwy uczelni). Kobieta uczy się podczas spotkań z instruktorem metody i sposobu obserwacji tzw. Biomarkerów (wydzieliny, śluzu, plamienia w nietypowych dniach cyklu, krwawienia, bóle okołowulacyjne) przenoszonych na kartę obserwacji. Model Creightona jest wystandaryzowany. Tak samo uczy się kobiety w USA, Polsce, Niemczech, Australii, na Tajwanie i tak samo ocenia karty a zatem bez względu, do jakiego lekarza czy konsultanta tej metody trafi będzie tak samo interpretowana. Jest to zupełnie nowa jakość.

Jak przebiega ten proces? W terapii uczestniczą oboje małżonkowie. Kobieta poznaje metodę obserwacji z pomocą instruktora, na kolejnych sesjach. Obserwacje muszą być przeprowadzone bardzo dokładnie i rutynowo. Karta obserwacji jest podstawą do rozmowy z lekarzem. Biomarkery wskazują na choroby, które może mieć dana pacjentka, np. zespół policystycznych jajników, problemy hormonalne, mięśniaki, stany zapalne szyjki macicy, także są pewne symptomy wskazujące na wczesne stadium rozwoju raka. Już po dwóch, trzech cyklach można zauważyć pewne problemy. Para udaje się wówczas do lekarza a on zaleca wykonanie np. profilu hormonalnego, ale w ścisłym powiązaniu z fazą cyklu kobiety, a więc np. trzeciego, piątego, siódmego, dziewiątego dnia po owulacji, po dniu objawu szczytu, który jak to zbadano jest ściśle związany z dniem owulacji. Zasadą tej metody jest, jak widać to, że lekarz nie działa na oślep. Wie, kiedy zlecić ba-



dania, bo ma do dyspozycji osobiste obserwacje danej pacjentki, a jak wiadomo nie ma dwóch takich samych kobiet na świecie. Po zidentyfikowaniu choroby lekarz zleca odpowiednie leki, dopasowane hormony, (lecz nie antykoncepcję) albo, jeśli jest konieczny zabieg chirurgiczny, czy mikrochirurgiczny np. w przypadku niedrożności jajników, czy też diagnozę laparoskopową tzw. bliskiego kontaktu, która trwa dłużej niż klasyczna laparoscopia, bo 2–3 godziny, ale daje lepszy obraz i wyniki leczenia. Równoległe ma miejsce diagnostyka niepłodności męskiej, dlatego nieprawdą jest, że NaProTechnology® leczycy wyłącznie kobiety. Mężczyzna jest także diagnozowany i jeśli trzeba leczony. Najczęściej terapia w Naprotechnologii trwa 18–24 miesiące, ale w przypadkach trudniejszych może dotyczyć także 36 miesięcy, czasem 78.

Naprotechnologia działa w zakresie naturalnej fizjologii kobiety i mężczyzny. Nie w każdym przypadku może zatem pomóc. Jeżeli np. organizm mężczyzny nie produkuje w ogóle plemników, albo występują wady genetyczne, czy rozwojowe jak wrodzony brak macicy – to wtedy zachęca się do adopcji. Nie tak jak w medycynie reprodukcyjnej, która wówczas proponuje inseminację nasieniem innego dawcy, tylko, że wtedy mąż nie jest ojcem tego dziecka a rodzicem adopcyjnym, pomijając już inne aspekty tego problemu. Jednak podane ograniczenia nie wydają się wadą. To po prostu właściwe podejście – trzeba swoje ograniczenia uznać i zaakceptować. Nie jest to zapewne łatwe, ale nie wszystko w naszym życiu musimy rozumieć. Ważne jest, by mieć czyste sumienie – wszak nasze życie nie kończy się na ziemi. Posiadanie dzieci jest darem i błogosławieństwem a nie prawem małżeństwa. Nawet, jeśli po ludzku nie ma szans, zostaje jeszcze możliwość Bożej interwencji. Znam osobiście dwie pary, którym nie dawano szans na posiadanie dzieci, a pomimo tego nie traciły nadziei. Modlitwa i wiara w Bożą dobroć sprawiły, że mają dzieci. Znane są także przypadki opisane w Biblii: stary Abraham i jego żona Sara, Elżbieta i Zachariasz – otrzymali tę łaskę – urodził się Izaak i Jan Chrzciciel. To Bóg jest Panem stworzenia, a my



ludzie zaledwie wykonawcami w tym dziele. Może dlatego 20% małżeństw nie może doczekać się potomstwa, by człowiek w pokorze uznał, że nie wszystko od niego zależy.

Co może przekonywać do Naprotechnologii? Mówiła o tym na konferencji z udziałem prof. Hilgersa jego żona Susan Hilgers:

Po pierwsze respektowanie fizjologii kobiety i mężczyzny i szacunek dla mechanizmów, które dzieją się wewnątrz organizmu człowieka.

Po drugie wysoka skuteczność metody w leczeniu niepłodności i skuteczność w przypadku planowania rodziny.

Ponadto, stosując Naprotechnologię dociera się do źródła zagadnienia i dzięki temu można wyleczyć każdy rozrodczy i ginekologiczny problem. Jednak wymogiem jest obserwacja i wprowadzenie karty wg modelu Creightona.

Naprotechnologia leczycy kobiety nie maskując problemu, tak jak ma to miejsce w przypadku stosowania kuracji hormonalnej przy używaniu tabletek antykoncepcyjnych, przy zapłodnieniu In vitro, sterylizacji – dociera do schorzenia, na które cierpi kobieta. „Więc to, co my robimy” mówiła Pani Hilgers – jest bardzo ważne, bo kobietom nie zależy na szybkich działaniach, lecz chcą być leczone, chcą odpowiedzi na pytanie, co im naprawdę dolega. Naprotechnologia udziela odpowiedzi na ich najgłębsze problemy, choćby, dlaczego nie mogą mieć dziecka.”

W Polsce jest już kilku specjalistów tej metody a szkolą się następni. Najbardziej znani: w Warszawie dr Piotr Klimas, Przychodnia „Babka Medica”, a w Białymstoku dr Tadeusz Wasilewski, Klinika Leczenia Chorób Kobięcych i Niepłodności „NaProMedica”.

Co ciekawe dr Tadeusz Wasilewski przez 14

lat zajmował się In vitro. Zrezygnował z tej metody będąc u szczytu kariery, gdy zrozumiał, że ważna jest godność każdego człowieka, także tego, który jest, jako embriion zamrożony a jego los jest często przesadzony.

Dlaczego zrezygnował – opowiada na spotkaniach, które są także pięknym świadectwem jego wiary. „Jeżeli metoda nie zapewnia przeżycia każdemu nowo poczętemu istnieniu ludzkiemu, to nie będzie przeze mnie wykonywana” – mówi dr Wasilewski.

Z badań wynika, że jeden cykl naturalny u zdrowego małżeństwa umożliwia poczęcie dziecka z 20% prawdopodobieństwem. Do klinik In vitro zgłaszają się pary z problemami a zatem u nich możliwość poczęcia dziecka jest dużo niższa. Gdyby zatem zastosowano proces inseminacji tylko jednej komórki szansa ta byłaby mniejsza niż 5%. Aby zwiększyć skuteczność do ok. 30% (ponad przeciętną) doprowadza się do uzyskania 6-8 zarodków by z tej liczby wybrać dwa najlepiej „rokuje” (zdaniem embriologa) do dalszego życia i te podaje się do jamy macicy. Pozostałe zaś embriony są zamrażane. W obecnym czasie nie istnieją sprawne techniki zamrażania, które zapewnią przeżycie wszystkim zarodkom. Większość z nich nie przeżyje. W literaturze medycznej pojawiają się doniesienia naukowe wskazujące na występowanie 30-40% większej liczby różnego rodzaju wad wrodzonych u dzieci poczętych drogą programu In vitro w porównaniu do dzieci poczętych naturalnie.



Ponadto metoda ta bardzo obciąża pacjentów, ich sferę psychiczną i fizyczną. Niepowodzenia są przeżywane i trudno wytłumaczyć małżeństwu, dlaczego program In vitro nie był skuteczny. Program jest wykonywany w czasie 1-2 miesięcy, w przypadku niepowodzenia kolejne podejście następuje po 4-6 miesiącach,

co trwać może 12-18 cykli i nie ma pewności na uzyskanie ciąży. Ponieważ nie leczy się tam problemu, lecz tylko proponuje sztuczną inseminację, nawet po uzyskaniu sukcesu w postaci narodzenia dziecka, powikłanie pozostaje.

„W Naprotechnologii posiłkujemy się rytmem cykli naturalnych. Co miesiąc czynimy starania o uzyskanie poczęcia

dziecka. Do 12-18 cykli miesięczkowych w klinice prof. Hilgersa 80% pacjentów zachodzi w ciążę. W swojej praktyce zauważam, że metoda ta zwiększa skuteczność leczenia niepłodności. Poza tym szanuje ludzkie życie i godność osoby ludzkiej.” - to wypowiedź dra Wasilewskiego w książce Naprotechnology® - ekologia płodności.



Jaki jest pełny i ostateczny etap Objawienia Bożego?

Bóg objawił się w pełni w swoim Wcielonym Słowie, Jezusie Chrystusie, który jest Pośrednikiem i Pełnią całego Objawienia. Chrystus, Jednorodzony Syn Boży, który stał się człowiekiem, jest doskonałym i ostatecznym Słowem Ojca. Chociaż Objawienie wraz z posłaniem Syna i udzieleniem daru Ducha Świętego zostało definitywnie już zakończone, to zadaniem wiary Kościoła jest stopniowe wnikanie w ciągły wieków w jego znaczenie.

Od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz i nie ma już nic więcej do powiedzenia (św. Jan od Krzyża).

Jaką wartość mają objawienia prywatne?

Chociaż nie należą do depozytu wiary, mogą pomóc w pełniejszym przeżywaniu wiary, pod warunkiem że zachowują ścisłą więź z Chrystusem. Urząd Nauczycielski Kościoła, do którego należy rozpoznawanie prywatnych objawień, nie może jednak przyjąć takich, które zamierzają do przekroczenia czy poprawienia Objawienia, którego Chrystus jest wypełnieniem.

Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, 9-10

Zagrożenia duchowe cz.2

Czy wiesz, conosisz?

W Internecie i różnych sklepach jest mnóstwo naszyjników, wisiorków i pierścieni czasem ze złota lub srebra, które mają znaczenie antychrześcijańskie. Kupujemy je często nieświadomie sobie lub komuś na prezent. Gorzej, gdy robimy to zupełnie świadomie, licząc, że taki przedmiot ma nam przynieść „szczęście”, zapewnić powodzenie, uchronić od złego, czy pomóc osiągnąć sukces. Jeśli wierzymy w działanie takiego przedmiotu to popełniamy grzech. Wiele osób, wśród nich szczególnie ludzie młodzi, nosi różne symboliczne emblematy: zawieszane na szyi, wytatuowane na ciele, przypięte do plecaka, kurtki, czy umieszczone w innych miejscach garderoby. Niestety, często nie zdają sobie sprawy z treści, jaką te symbole w sobie zawierają. Bywa, że są to emblematy, które nie tylko są sprzeczne z nauką Chrystusa i Jego Kościoła, ale wprost zwracają się przeciwko Jezusowi. Smutne jest to tym bardziej, że noszą je także chrześcijanie. Aby uniknąć zagrożeń (a takimi zagrożeniami są zniewolenia, często złe samopoczucie, depresje i zaburzenia psychiczne) wynikających z noszenia takich rzeczy poznajmy te symbole, abyśmy wiedzieli, co nosimy. Jak powiedział św. Paweł: „Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła.” (1 Tes 5,21-22).

Symbole okultystyczne

Pierścień Atlantów

– To niezwykle rozpowszechniony współcześnie amulet. Jeden ze sposobów działania zła, zniewolenia i odwrócenia od Jezusa.

Wedle popularyzujących go ulotek, moc znaku ma chronić przed niebezpieczeństwami i uodparniać na różne wpływy i uroki oraz ma wypełniać „pozytywną energią” noszącą go osobę oraz pomieszczenia. We wszystkich takich sytuacjach ujawniają się radiestezyjno-okultystyczne cechy martwych przedmiotów.



Krzyż Nerona, pacyfa, krzyż złamany, kurza stopka – Okultystyczny symbol propagowany, jako emblemat ruchów pacyfistycznych. Złamany krzyż, ale bez okręgu, to symbol walki z chrześcijaństwem. W okultyzmie oznaka upadku

chrześcijaństwa, pogański znak czarnej magii, do którego nawiązywało hitlerowskie SS. W satanizmie znak używany podczas czarnych mszy.



Pentagram – Jest jednym z najczęściej używanych symboli w magii ochronnej. Symbol satanistyczny używany do wywoływania złych duchów.



Krzyż Celtycki – Symbolizuje most do innego świata, wyższej energii i wiedzy. Zgodność człowieka z wszechświatem. Poprzeczne ramiona znaku oznaczają świat niematerialny,

ramię pionowe świat fizyczny, ziemski. Do tego dochodzi oparte na ramionach koło, symbol jedności i kompletności. Krzyż celtycki wywodzi się z wierzeń pogańskich, współcześnie nawiązują do niego neopoganie i nacjonaliści. Skinheadzi korzystają ze znaku w zastępstwie zakazanej swastyki. Istnieje „schrystianizowana” forma krzyża z przedłużonym dolnym ramieniem. Jednakże jest sprzedawana również, jako talizman.



Odwrocony krzyż (Krzyż Piotra) – Krzyż odwrócony „do góry nogami”. Jest znakiem rozpoznawczym dla grup satanistycznych. Oznacza, profanację Chrystusa i negację jego Odkupienia.



amuletu można utożsamiać z hedonizmem, dążeniem do celu bez liczenia się z konsekwencjami.



życia”. W ostatnich czasach stał się talizmanem niektórych grup zajmujących się okultyzmem i wiedzą tajemną, dla których symbolizuje rozwójłość seksualną. Symbol pogardy dziewictwa i symbol możliwości wyboru partnera według osobistego uznania. Jest to zwrot do starożytnego pogaństwa, w którym praktykowano rytualne hulanki, orgie, itp. Ze względu na swój kształt przypominający krzyż, niejednokrotnie jest noszony przez nieświadomych chrześcijan.



Przełamane S – Oznacza „niszczyciela”. Noszone przez członków sięgających grozę nazi-stowskich oddziałów śmierci.



przed nieżyczliwym spojrzeniem bogów, zwierzchników, przed zawiścią i zazdrością. Symbol, który sataniści odnoszą do Lucyfera.

Udjat (Oko Horusa) – Święte oko Horusa (boga Nieba). Ma przypominać ciągłą wszechobecność bogów, którzy widzą zawsze i wszędzie. Noszony, jako amulet ma chronić



kiem harmonii i ładu we wszechświecie. Uważa się, że symbol posiada silne właściwości energetyczne wzmacniające organizm, a także właściwości ochronne przed tym, co ma zły wpływ na noszącego znak. Według „New Age” Bóg i szatan uzupełniają się, gdyż siły przeciwne są działaniem tej samej osobowości boskiej.



Przeplatana wstążka (węzeł celtycki) – Wstążka ma oznaczać nierozzerwalną więź, doskonałość, jedność świata. Wskazuje, że człowiek jest integralną częścią wielkiego systemu o jednolitej duchowości. Taka koncepcja zakłada, że dobro i zło są działaniem tej samej osobowości boskiej. Jest to zatem sprzeczne z duchowością chrześcijańską, która wyznaje wiarę w jednego Boga, który dał nam swojego Syna, aby odkupił nas wszystkich własną Krwią z rąk strąconego na ziemię diabła.



Motyl New Age – Motyl jest symbolem własnym zwolenników „NEW AGE”. Tak jak gąsienica zawija się w kokon, przemienia się i wychodzi w formie motyla, tak ludzkość przechodzi z dawnej epoki w nową erę. Gąsienica oznacza minioną epokę, w której ludzkość żyła według tradycji. Symbol wyrzeczenia się korzeni chrześcijańskich.



Ying – Yang – Symbol równowagi między siłami przeciwnymi działającymi w naturze: dobra i zła, pole białe – pole czarne, które muszą razem współistnieć obok siebie, co jest warunkiem harmonii i ładu we wszechświecie.

Symbol czaszki – Bardzo mocno rozpoznawalny symbol w dzisiejszej popkulturze. Szczególnie umieszczany na wszelkiego rodzaju ubraniach, widoczny również w grach

komputerowych, w różnych subkulturach uważany za nieodzowny element ubioru. Znak często umieszczany na flagach pirackich, mający symbolizować strach i śmierć. Ma swój początek u okultystów, którzy przyzywali moce demoniczne do tego celu wykorzystując kości zmarłych. Podczas obrzędów ważna była profanacja szczątków. Symbol ten towarzyszy wszelkim grupom okultystycznym i satanistycznym. Noszący go przyzywa do siebie demona śmierci, daje mu pozwolenie na to, aby działał w jego życiu. Doświadczenie wielu księży egzorcystów, którzy w swojej posłudze trafiali na osoby noszące tego typu znaki wskazuje na to, iż ci ludzie doświadczali w swoim życiu wielkiego cierpienia, napadów złych duchów, chorób, smutku, depresji, myśli samobójczych czy nawet śmierci w dziwnych okolicznościach.



Krzyż zamętu, krzyż szatański – Jest to symbol starożytny podważający wagę chrześcijaństwa i boskości Boga, z czasem zapożyczony przez satanistów. Interpretowany w dwojaki sposób. Jedni uważają, że chrześcijaństwo kończy się pomieszaniem,

poplątaniem. W drugim znaczeniu krzyż połączony ze znakiem zapytania ma podawać w wątpliwość istnienia wszechmocny Boga.



Bafomet (gwiazda głowy kozła) – Jest to najważniejszy symbol satanistów. Składa się on z głowy kozła, wpisanej w okrąg. Pięć styjących punktów tworzy gwiazdę pięcioramienną, zwróconą ku dołowi. Czasem w tych

punktach napotkać można pismo runowe. W satanizmie jest on znakiem szatana oraz szatańskiej rozkoszy. Obydwa górne ramiona gwiazdy symbolizują dualizm we wszechświecie: dobro i zło. Ramię szczytowe, zwrócone w dół, wskazuje na piekło. Okrąg stanowi zaporę i ochronę przed innymi złymi mocami. Sam okrąg jest fundamentalnym znakiem dla satanizmu i czarnoksięstwa i oznacza wieczność i siłę. Żaden rytuał nie zostanie przeprowadzony, dopóki uczestnicy nie znajdą się wewnątrz namalowanego (farbą lub kredą) kręgu o średnicy 9 stóp (ok. 2,70 m). Feministyczny Zakon Masoński Wschodniej Gwiazdy (MOES) wykorzystuje ten znak i tak jak cała masoneria, jest zanurzony w symbolice okultystycznej.



Dlaczego i w jaki sposób przekazywane jest Objawienie Boże?

Bóg „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4), czyli Jezusa Chrystusa. Jest więc konieczne, by Chrystus był głoszony wszystkim ludziom, stosownie do nakazu: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19). Dokonuje się to przez Tradycję apostolską.

Co to jest Tradycja apostolska?

Tradycja apostolska jest przekazywaniem orędzia Chrystusa, urzeczywistnianym od początków chrześcijaństwa przez przepowiadanie, świadectwo, instytucje, kult i natchnione pisma. Apostołowie przekazali swoim następcom, biskupom, a przez nich wszystkim pokoleniom aż do wypełnienia się czasu to wszystko, co otrzymali od Chrystusa i czego nauczyli się od Ducha Świętego.

W jaki sposób przekazywana jest Tradycja apostolska?

Tradycja apostolska przekazywana jest dwoma sposobami: przez ustny przekaz słowa Bożego (nazywanego zazwyczaj Tradycją) i przez Pismo Święte, które jest przekazem tego samego orędzia zbawienia, ale utrwalonego na piśmie.

Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, 11-13

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO PRZYJĘLI:

Konrad Mołdysz, Wojciech Borowiec,
Wojciech Zieliński, Filip
Aleksander Siemek,
Michał Andrzej Kasperski,
Maria Marta Makowska, Oskar Dolota,
Tomáš Kuczewski, Maja Kujda,
Antonina Parkot, Weronika Rosińska,
Julia Żukowska,
Gabriela Czerżyńska, Aleksandra Winiarska,
Antoni Kacper JaszczaK, Michał Popis,
Julia Zielińska, Aleksander Rafał Zawadzki,
Ignacy Rafał Zawadzki,
Karol Józef Sadowski

Statystyki parafialne październik 2012

ODESZLI DO PANA:

Barbara Biernat,
Anna Czesława Zdulska,
Marek Kordowski,
Janina Wilk,
Jadwiga Trawińska,
Ryszard Antoni Kaczyński

List do rówieśników

Droga Koleżanko, Drogi Kolego!

Czy znajdujesz czas, by w niedzielę uczestniczyć we Mszy Świętej? Może wielu ludzi, także Twoich znajomych nie potrzebuje Jezusa w codziennym życiu, odsuwa Go na drugi plan. A ty? Czy potrafisz jedną godzinę w tygodniu poświęcić na umacnianie przyjaźni z Jezusem? Uczestnicząc we Mszy Świętej dajesz innym świadectwo swojej wiary.

Jezus, dwa tysiące lat temu, umarł za nas na krzyżu, umarł za nasze grzechy i wyzwolił nas od szatana. Tym samym otworzył nam drzwi do Nieba, byśmy po śmierci mogli z Nim cieszyć się wiecznością. Dlatego, będąc w kościele, możesz z Nim rozmawiać, dziękować Mu za otrzymane łaski, prosić Go o pomoc.

Nie wstydź się przed kolegami przyznawać, że regularnie chodzisz do kościoła. Pamiętaj, wystarczy kłótnia lub nieporozumienie a Twoi znajomi odsuną się od Ciebie. Za to Jezus nigdy Cię nie odrzuci, gdyż jego miłość do Ciebie jest nieograniczona, bezwarunkowa. On pragnie przecież Twojego szczęścia.

Pewnie nieraz zdarzało się, że wszystkie Twoje marzenia i plany legły w gruzach. Czułeś się wtedy bezradny, bardzo samotny. Jednak, gdybyś powierzył swe życie Jezusowi a cierpienia potraktowałbyś, jako swój codzienny krzyż, to spojrzałbyś na siebie w innym świetle. Obecność Jezusa w Twoim sercu może zdziałać wiele dobra, które nada Twemu życiu sens, przyniesie nadzieję na lepsze jutro.

Kościół to idealne miejsce na poznanie Jezusa. Poglębiaj w szczerej modlitwie swą wiarę. Z czystym sercem przystępuj do Komunii Świętej. Jezus jest twym przyjacielem, zawsze chciej przebywać z Nim. Tylko zechciej...

Iza Małek, Uczennica
Gimnazjum im. Bohaterów Powstania Warszawskiego
w Ożarowie Mazowieckim



**Emerycie ! Ty też możesz przekazać 1 %
na rzecz Parafialnego Zespołu Caritas
w Ożarowie Mazowieckim.
Zapytaj o *bezpłatne rozliczenie !*
Zrobimy to za Ciebie! **Zadzwoń 501 718 747****



Jak co roku możesz sprawić, że 1% Twojego podatku dochodowego trafi nie do wspólnego worka podatkowego, a bezpośrednio do ludzi potrzebujących pomocy.

Zaufaj nam! Zrobimy dobry użytek z Twoich pieniędzy.

Przełącz swój 1% na Parafialny Zespół Caritas przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Maz.

Aby zadysponować na rzecz Parafialnego Zespołu Caritas kwotą jednego procenta swojego podatku dochodowego należy:

Znaleźć w formularzu PIT część zatytułowaną: „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego”;
wpisać pod odpowiednią pozycją numer KRS Caritas AW – 0000225750;

Przeznacz 1% na szczegółowy cel: “Parafialny Zespół Caritas Ożarów Mazowiecki”

Przykład:

H. WNIOSK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu oraz wysokość kwoty na jej rzecz.

124. Numer KRS	0000225750	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 125 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 120, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	125. Kwota
----------------	-------------------	---	------------

I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

Podatnicy, którzy wypełnili część H, w poz.126 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz.127 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 125. W poz.128 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).

126. Cel szczegółowy 1% Parafialny Zespół Caritas przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim	127. Wyrażam zgodę ☒
128.	

W imieniu potrzebujących dziękujemy!

Pierogi wigilijne



Nasza polska tradycja Wigilijna od wieków nakazuje przygotowywać potrawy postne. Każdy dom szczeni się swoimi wyjątkowymi specjałami opartymi na tej tradycji. Na stołach pojawiają się śledzie pod różnymi postaciami, ryby, zupy z suszonych owoców, grzybów lub barszcz czerwony. Pojawiają się także pierogi – najczęściej z kapustą i grzybami.

Chcemy przypomnieć przepis już prawie zapomniany, pochodzący z Mazowsza, a dokładniej z okolicznych wsi koło Mińska Mazowieckiego, gdzie wypieka się pierogi drożdżowe z farszem z kapusty i grzybów. Nazywa się je sójkami. Pierogi są przepyszne – degustowaliśmy a przepis otrzymaliśmy od mieszkanki Ożarowa Mazowieckiego, która twierdzi, że znikają z talerzy błyskawicznie i są „gwiazdą” wigilijnego stołu.

Warto spróbować!

Ciasto:

10 dkg świeżych drożdży
1 kg mąki pszennej
0,5 l kwaśnej śmietany (18%)
5 jajek (same żółtka)
3 łyżki cukru
1 płaska łyżeczka soli
1 kostka masła (może być margaryna)
Mąkę przesiewamy przez sito na stolnicę i łączymy z masłem, następnie dodajemy sól, cukier, żółtka oraz drożdże (rozkruszone do śmietany). Wyrabiamy ciasto, aż uzyska jednolitą konsystencję.

Farsz

1,5 kg kiszonej kapusty
1 duża cebula
10 dkg suszonych grzybów
olej do smażenia
sól, świeżo zmielony czarny pieprz, liść laurowy, ziele angielskie

Grzyby moczymy, następnego dnia gotujemy razem z kapustą i przyprawami na wolnym ogniu około półtorej godziny.

Na oleju przyrumieniamy drobno posiekaną cebulę, następnie wkładamy ugotowaną i posiekaną kapustę z grzybami. Chwilę podsmażamy.

Z ciasta i farszu lepimy zgrabne pierogi, zostawiamy chwilę do wyrośnięcia. Można posmarować pierogi roztrzepanym jajkiem. Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec w temperaturze do 180°C przez ok. 20 minut, aż się przyrumienią.

Jaka jest relacja między Tradycją i Pismem Świętym?



Tradycja i Pismo Święte ściśle łączą się z sobą i przenikają. Obydwa uobecniają i ożywiają w Kościele misterium Chrystusa i wypływają z tego samego Bożego źródła: stanowią jeden, święty depozyt wiary, z którego Kościół czerpie swoją pewność odnośnie do wszystkich spraw objawionych.

Komu powierzony jest depozyt wiary?

Depozyt wiary został powierzony przez Apostołów całemu Kościołowi. Cały Lud Boży, dzięki nadprzyrodzonemu zmysłowi wiary, podtrzymywany przez Ducha Świętego i prowadzony przez Urząd Nauczycielski Kościoła przyjmuje dar Objawienia Bożego, wnika w nie coraz głębiej i coraz pełniej nim żyje.

Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, 14-15

Modlitwa Eucharystyczna

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia Modlitwy Eucharystycznej, jej struktury i znaczenia poszczególnych jej elementów, oraz dokonamy próby scharakteryzowania składników Modlitwy Eucharystycznej, które znajdują się w *Mszale Rzymskim dla diecezji polskich*, trzeba nam na wstępie poznać ogólną historię Modlitwy Eucharystycznej i jej znaczenie teologiczno-liturgiczne.

Na początek musimy zapoznać się z treścią numeru 78 *Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego*, który w zwięzły sposób charakteryzuje sens i znaczenie tej części Mszy: „Teraz rozpoczyna się Modlitwa eucharystyczna, czyli modlitwa dziękczynienia i uświęcenia, która jest ośrodkiem i szczytem całej celebracji. Kapłan wzywa lud, aby wzniosł serca do Pana, oraz jednoczy go z sobą w modlitwie i dziękczynieniu, jakie w imieniu całej wspólnoty zanoszą do Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Znaczenie tej modlitwy polega na tym, aby całe zgromadzenie wiernych zjednoczyło się z Chrystusem w głoszeniu wielkich dzieł Bożych i w składaniu Ofiary. Modlitwa eucharystyczna domaga się, aby wszyscy wsłuchiwali się w nią w pełnym czci skupieniu”.

Teologia

Modlitwa Eucharystyczna jest szczytem i ośrodkiem całej celebracji Mszy Świętej. Żadna inna modlitwa mszalna nie ma tak wielkiego znaczenia w całej celebracji jak właśnie Modlitwa Eucharystyczna zwana także anaforą.

Modlitwa ta posiada dwa wymiary. Po pierwsze jest to modlitwa dziękczynna (greckie słowo *eucharystia* oznacza dziękczynienie), w której wspomnienie wielkich dzieł Boga (anamneza) łączy się z uwielbieniem Boga. Po drugie jest to modlitwa uświęcenia, w której nie tylko złożone dary chleba i wina przemieniają się w Ciało i Krew Chrystusa, ale przede wszystkim to lud

zgromadzony na Eucharystii dostępuje uświęcenia przez wylanie Ducha Świętego.

Każda modlitwa chrześcijańska, w tym także anafora, jest skierowana do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Tę prawdę przypomina nam OWMR w numerze 78 (powyżej cytowanym). Zagadnieniu temu poświęcimy osobny artykuł, kiedy omawiać będziemy doksołogię kończącą tę modlitwę.

Pojęcie anafora

Jak wspomnieliśmy wyżej Modlitwę Eucharystyczną nazywamy także anaforą. Pojęcie to funkcjonuje zwłaszcza w liturgiach Kościołów wschodnich. Greckie słowo *anafora* (od czasownika *anafero*) oznacza „podnoszenie do góry, wznoszenie”, a także, w sensie przenośnym, „składanie ofiary, ofiarowanie”.

Słowo anafora bardzo dobrze oddaje duchowy sens modlitwy, zwanej niekiedy Wielką, będącą najważniejszą modlitwą we Mszy Św. Rzeczywiście już od pierwszych słów anafory całe zgroma-

dzenie liturgiczne jest wezwane do wznoszenia serc do Boga. „W górę serca!” wyśpiewuje celebrans w dialogu przedprefacyjnym. Z każdym kolejnym słowem tej modlitwy napięcie stopniowo rośnie osiągając swój punkt kulminacyjny w epiklezie i w opisie ustanowienia, zwanym konsekracją.

Historia

Najstarsza udokumentowana anafora, która przetrwała do naszych czasów to Anafora z papyrusu Strassbourga (gr. 254), która pochodzi z Kościoła Aleksandrii i wyprzedza w czasie słynną aleksandryjską anaforę św. Marka, ponieważ datowana jest na rok 200 po Chrystusie. To najstarszy pozabiblijny przekaz tradycji eucharystycznej Kościoła.

Struktura tej wczesnoaleksandryjskiej anafory powtarza żydowskie błogosławieństwa. Ana-



fora składa się z trzech części: dziękczynienia za stworzenie (1), złożenia ofiary przez Chrystusa (2) i modlitw wstawienniczych (3). W tej starożytnej anaforze brak jeszcze opowiadania o ustanowieniu, anamnezy, epiklezy oraz hymnu Sanctus. Te elementy w anaforach zaczęły pojawiać się stopniowo w III i IV wieku.

Do IV wieku wszystkie modlitwy były improwizowane głównie ze względów ekonomicznych; pergamin był bardzo droгим materiałem a ręczne przepisywanie ksiąg było czasochłonne. W tamtych czasach nie istniał ściśle ustalony kanon. Kapłani bazowali na tradycji przekazywanej ustnie. Pewne świadectwa o tym okresie przekazują nam nieliczne dzieła Ojców Kościoła takie jak *Didache*, *Tradycja Apostolska*, *Apologia* św. Justyna i dzieło *De Sacramentis* św. Ambrożego.

To ostatnie dzieło jest szczególnie ważne dla liturgii Kościoła Zachodniego ze względu na znajdujący się w nim Kanon Rzymski, najstarszą Modlitwę Eucharystyczną zachodniego chrześcijaństwa. Po niewielkich, głównie stylistycznych poprawkach dokonanych przez papieża Grzegorza Wielkiego modlitwa ta na stałe weszła do liturgii łacińskiej i nieprzerwanie była odmawiana, aż do reformy papieża Pawła VI. Ten ostatni zezwolił na używanie podczas Eucharystii innych Modlitw Eucharystycznych przygotowanych w duchu odnowy liturgicznej i zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską. Od wydania Mszału Rzymskiego z roku 1970 kapłani mają do dyspozycji, poza Kanonem Rzymskim, trzy nowe anafory. W kolejnych edycjach Mszału dodano jeszcze sześć następnych. Wszystkie te modlitwy omówimy w kolejnych artykułach.

Odminną niż na zachodzie historię mają anafory Kościołów wschodnich. Na Wschodzie nigdy nie było jednej Modlitwy Eucharystycznej, którą posługiwałyby się wszystkie Kościoły. Tutaj od samego początku istniała mnogość anafor. Każdy patriarchat rozwijał swoje własne odręb-

ne teksty modlitw, mało tego w każdym Kościele lokalnym posługiwano się naprzemiennie kilkoma lub kilkunastoma anaforami. I, o ile liturgia bizantyjska posługuje się tylko dwoma anaforami (św. Bazylego Wielkiego i św. Jana Chryzostoma), to egipska ma ich już 17, a liturgia zachodniosyryjska ponad 70.



Struktura

Ogólna struktura każdej Modlitwy Eucharystycznej:

- Dialog przedprefacyjny
- Prefacja
- Aklamacja „Sanctus”
- Postsanctus i Epikleza
- Anamneza (z opisem ustanowienia i konsekracją)
- Aklamacja po przeistoczeniu
- Ofiarowanie
- Wspomnienie Świętych oraz żywych i zmarłych (intercesje)
- Doksologia
- Aklamacja „Amen”.

Poszczególne elementy wchodzące w skład Modlitwy Eucharystycznej i ich duchowe znaczenie dla wiernych omówimy w kolejnych artykułach. Następnie postaramy się scharakteryzować wszystkie dziesięć Modlitw Eucharystycznych, które znajdują się w *Mszale Rzymskim dla diecezji polskich*.

**Zapraszamy na
Adorację Najświętszego Sakramentu
w intencji powołań kapłańskich
w każdy czwartek
po Mszy o godz. 18.00**



Co możemy zrobić dla Ojczyzny

Bez tej miłości można żyć,
mieć serce suche jak orzeszek,
małutki los naparstką pić
z dala od zgrzyot i pocieszeń,

na własną miarę znać nadzieję,
w mroku kryjówkę sobie uwić,
o blasku próchna mówić „dnije”,
o blasku słońca nic nie mówić.

Nie będę jak zerwana nić,
Odrzucam pusto brzmiące słowa.
Można nie kochać cię - i żyć,
ale nie można owocować.

Fragmenty wiersza Wisławy Szymborskiej
„Gawęda o miłości ziemi ojczystej”.

Na wieczornicę z okazji Narodowego Święta Niepodległości zaprosiła ożarówian Świetlica Osiedłowa prowadzona przez panią Janinę Kowalczyk przy Obrońców Warszawy 14.



Skromne pomieszczenia świetlicy nie mogły pomieścić gości tego wieczoru. Wchodzący byli dekorowani biało-czerwona różą. Wiersze o ojczyźnie W. Szymborskiej, E. Słńskiego, A. Asnyka, J.I. Kraszewskiego, pieśni legionowe śpiewane przez zebranych, kilka słów historii wypełniały wieczór. Gość specjalny wieczornicy, 89-letnia pani Zofia Głodkowska przygotowała kilka wierszy o czasach odzyskania niepodległości. Recytowała je i swoje utwory wywołując wzruszenie wśród słuchaczy. Pani Zofia Głodkowska zdobywała maturę z narażeniem życia

w latach okupacji na tajnych kompletach w Ołtarzewie. Była żołnierzem AK. Podjęła służbę sanitariuszki po upadku Powstania Warszawskiego i po wyzwoleniu Warszawy w styczniu 1945 roku. Przez wiele lat powojennych uczyła języka polskiego w różnych szkołach.



Wieczornica była połączona z wernisażem obrazów malowanych krzyżykami przez panią Bogumiłę Chylińską, emerytowaną pracownicę ożarowskiej huty. Wychowywała pięcioro wnucząt i ...wyszywała. Kwiaty, owoce, martwe natury, kopie obrazów znanych mistrzów to jej ulubione motywy. Twierdzi, że pejzaże ogląda w rzeczywistości i nie musi ich malować swoimi krzyżykami. Haftowanie jest dla pani Bogumiły relaksem i uspokojeniem po pełnych zabiegania dniach.

Wieczornica pokazała nam wszystkim, że ojczyzna, to continuum: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, to praca, wychowywanie dzieci, pamięć o minionych wydarzeniach, znajomość historii, nasza codzienność a jak potrzeba – walka i poświęcenie.

Pamiętajmy zawsze o tym i nie pytajmy, co może zrobić dla nas Ojczyzna. Pytajmy, co my możemy dla niej uczynić!
John Fitzgerald Kennedy



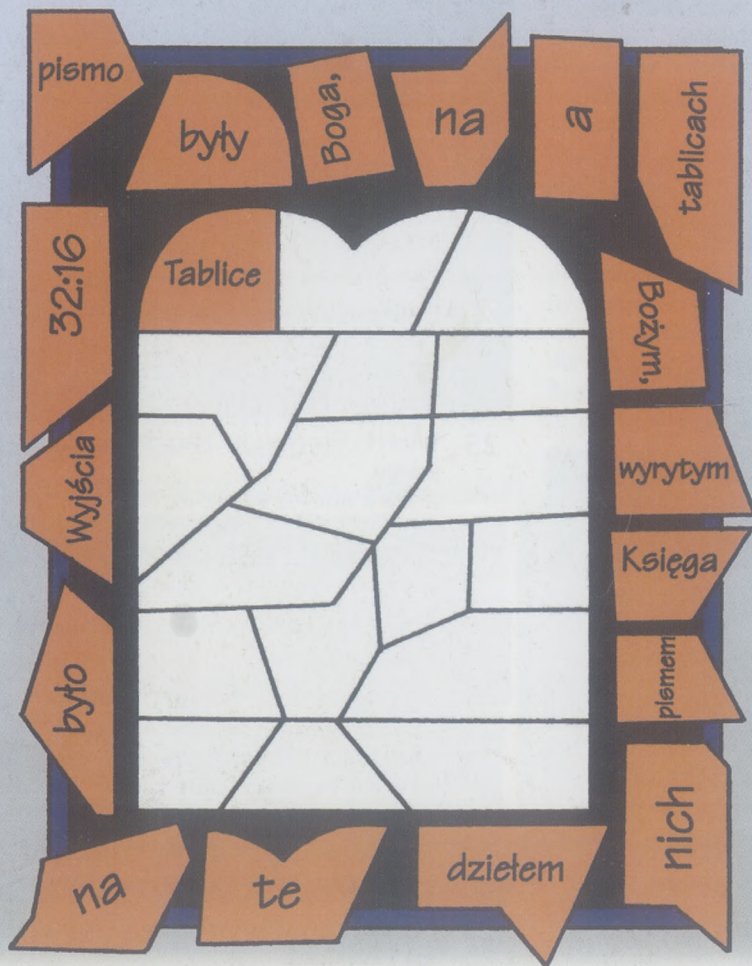
Kalendarz parafialny grudzień 2012

1	Sobota. Dzień powszedni. Ap 22,1-7; Ps 95; Łk 21,34-36;	18	Wtorek. Dzień powszedni. Jr 23,5-8; Ps 72; Mt 1,18-24;
2	Pierwsza Niedziela Adwentu. Jr 33,14-16; Ps 25; 1 Tes 3,12-4,2; Łk 21,25-28.34-36;	19	Środa. Dzień powszedni. Sdz 13,2-7.24-25a; Ps 71; Łk 1,5-25;
3	Poniedziałek. Wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, prezbitera. Iz 2,1-5; Ps 122; Mt 8,5-11;	20	Czwartek. Dzień powszedni. Iz 7,10-14; Ps 24; Łk 1,26-38;
4	Wtorek. Wspomnienie św. Barbary, dziewicy i męczennicy. Iz 11,1-10; Ps 72; Łk 10,21-24;	21	Piątek. Dzień powszedni. Pnp 2,8-14 lub So 3,14-18a; Ps 33; Łk 1,39-45;
5	Środa. Dzień powszedni. Iz 25,6-10a; Ps 23; Mt 15,29-37;	22	Sobota. Dzień powszedni. 1 Sm 1,24-28; 1 Sm 2,1-7; Łk 1,46-56;
6	Czwartek. Wspomnienie św. Mikołaja, biskupa. Iz 26,1-6; Ps 118; Mt 7,21.24-27;	23	Czwarta Niedziela Adwentu. Mi 5,1-4a; Ps 80; Hbr 10,5-10; Łk 1,39-45;
7	Piątek. Wspomnienie św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła. Iz 29,17-24; Ps 27; Mt 9,27-31;	24	Poniedziałek. Dzień powszedni. Wigilia Uroczystości Narodzenia Pańskiego. Na Mszy ранnej 2 Sm 7,1-5.8b-12.14a.16; Ps 89; Łk 1,67-79;
8	Sobota. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Rdz 3,9-15.20; Ps 98; Ef 1,3-6.11-12; Łk 1,26-38;	25	Wtorek. Uroczystość Narodzenia Pańskiego. Msza w nocy Iz 9,1-3.5-6; Ps 96; Tt 2,11-14; Łk 2,1-14; Msza o świcie Iz 62,11-12; Ps 97; Tt 3,4-7; Łk 2,15-20; Msza w dzień Iz 52,7-10; Ps 98; Hbr 1,1-6; J 1,1-18;
9	Druga Niedziela Adwentu. Ba 5,1-9; Ps 126; Flp 1,4-6.8-11; Łk 3,1-6;	26	Środa. Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika. Dz 6,8-10; 7,54-60; Ps 31; Mt 10,17-22;
10	Poniedziałek. Dzień powszedni. Iz 35,1-10; Ps 85; Łk 5,17-26;	27	Czwartek. Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty. 1 J 1,1-4; Ps 97; J 20,2-8;
11	Wtorek. Dzień powszedni. Iz 40,1-11; Ps 96; Mt 18,12-14;	28	Piątek. Święto św. Młodzianków, męczenników. 1 J 1,5-2,2; Ps 124; Mt 2,13-18;
12	Środa. Dzień powszedni. Iz 40,25-31; Ps 103; Mt 11,28-30;	29	Sobota. Piąty dzień w oktawie Narodzenia Pańskiego. 1 J 2,3-11; Ps 96; Łk 2,22-35;
13	Czwartek. Wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy. Iz 41,13-20; Ps 145; Mt 11,11-15;	30	Niedziela. Święto Świętej Rodziny – Jezusa, Maryi i Józefa. Syr 3,2-6.12-14; Ps 128; Kol 3,12-21; Łk 2,41-52;
14	Piątek. Wspomnienie św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła. Iz 48,17-19; Ps 1; Mt 11,16-19;	31	Poniedziałek. Wspomnienie św. Sylwestra I, papieża 1 J 2,18-21; Ps 96; J 1,1-18;
15	Sobota. Dzień powszedni. Syr 48,1-4.9-11; Ps 80; Mt 17,10-13;		
16	Trzecia Niedziela Adwentu. So 3,14-18a; Iz 12; Flp 4,4-7; Łk 3,10-18;		
17	Poniedziałek. Dzień powszedni. Rdz 49,2.8-10; Ps 72; Mt 1,1-17;		

KAMIENNE TABLICE

Puzzle z wyrazami dopasuj do puzzli w kamiennej tablicy.

Przeczytaj Księgę Wyjścia 32,1-6, 15-20.



Rozwiązane konkursu 16 grudnia
po Mszy św. o godz. 11.30

Rozwiązanie:

imię, nazwisko i klasa

TERMINARZ PARAFIALNY

MSZE ŚWIĘTE

niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00,
11.30 (dla rodzin), 13.00, 15.00,
18.00 (dla młodzieży)
dni powszednie: 7.00, 15.00, 18.00

SAKRAMENT POJEDNANIA

podczas każdej Mszy św.

NABOŻEŃSTWO DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

codziennie o 15.00. W niedziele
transmisja nabożeństwa przez Radio
Niepokalanów i Radio Misericordia

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

codziennie od 16.00-18.00
w czwartek: 18.30-19.30

I CZWARTEK MIESIĄCA

Msza św. w intencji powołań
kapłańskich i zakonnych: 18.00

I PIĄTEK MIESIĄCA

nabożeństwo do Najświętszego Ser-
ca Pana Jezusa po Mszy św. o 7.00
odwiedziny chorych od 9.00
spowiedź dla dzieci od 16.00
Msza św. dla dzieci: 16.30

I SOBOTY MIESIĄCA

od listopada do maja o 10.00 nabo-
żeństwo pierwszych sobót miesiąca
w dolnym kościele

NABOŻEŃSTWA FATIMSKIE

każdego 13. dnia miesiąca od maja
do października 18.00

Kancelaria Parafialna:

poniedziałek, środa, piątek: 16.00-
18.00; wtorek, czwartek: 8.00-10.00
i 16.00-18.00; sobota: 8.00-10.00

Spotkanie grup
w salkach parafialnych:

Żywy różaniec: pierwsza
niedziela miesiąca 16.00

Wspólnota Biblijna:
poniedziałek 19.30

Akcja Katolicka: drugi i trzeci ponie-
dzialek miesiąca 19.00

Ruch Światło-Życie:
piątek 18.00

Wspólnota Faustinum:
trzeci piątek miesiąca 18.30

Wspólnota charyzmatyczna:
wtorek 19.00

Ruch Rodzin Nazaretańskich:
środa 19.00

Domowy Kościół:
czwartek 18.00

Lektorzy: sobota 9.00

Ministranci: sobota 10.00

Kandydaci na ministrantów:
sobota 11.00

Pallotyńskie Nutki:
sobota 14.00

Wolontariat Caritas:
ostatnia niedziela miesiąca 19.00